Cena numeru 2 zł.



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III NIEDZIELA, 13 LIPCA 1947 ROKU Nr 190 (771)

Terror faszystowski szaleje w Grecji

Posłowie z Partii Pracy oskarżają rząd brytyjski o popieranie faszystów greckich

LONDYN PAP. — Grecka demokratyczna agencja prasowa podała do wiadomości, że **rząd grecki w Atenach usiłuje prowokacjami i oszczerstwami uzasadnić terrorystyczną akcję, jaką prowadzi wobec organizacji lewicowych. W komunikacie ateńskim podano, że aresztowano w Atenach elementy, które przybyły do stolicy Grecji w celu wywołania powstania i dokonania zamachu stanu.**

Okazuje się jednak, że **ponad 4 tys. aresztowanych jest stałymi mieszkańcami Aten i Pireusu.** Podczas rewizji znaleziono u nich... 2 rewolwery. Nic dziwnego więc — czytamy w komunikacie — że aresztowanych bez przesłuchania deportowano. Poseł Silverman z Labour Party oświadczył korespondentowi greckiej agencji demokratycznej, że **brutalność reżimu faszystowskiego w Grecji wyszła na jaw w całej swej ohydzie.** Dla usprawiedliwienia swego terroru reakcyjny rząd grecki zastosował **taktykę „podpalania Reichstagu".**

Wielka Brytania — powiedział poseł Silverman — ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje w Grecji.

Poseł Labour Party Millington, w wywiadzie udzielonym greckiej agencji demokratycznej zaznaczył, że opinia publiczna w Wielkiej Brytanii jest oburzona masowymi aresztowaniami antyfaszystów i będzie popierać walkę o wolność, jaką w Grecji prowadzi grupa lewicowa.

Posłanka Labour Party p. Braddock oświadczyła: **„To, co się dzieje w Grecji dowodzi, że faszyzm nie został wykorzeniony w wyniku drugiej wojny światowej, która kosztowała miliony istnień ludzkich. Wydarzenia greckie żywo przypominają wypadki, które poprzedziły we Włoszech i w Niemczech zwycięstwo faszyzmu".**

Poseł komunistyczny Gallacher, w wywiadzie udzielonym współpracownikom greckiej agencji demokratycznej, podkreślił, że **rząd faszystowski w Grecji mógł dojść do władzy dzięki obecności w Grecji wojsk brytyjskich.** Grecka agencja demokratyczna podała do wiadomości, że rząd grecki nie tylko nie zwrócił się z żadnymi propozycjami do kierownictwa EAM, lecz **stale odmawiał wszelkich pertraktacji ugodowych z opozycją.**



DR. EDWARD BENESZ
prezydent Republiki Czechosłowackiej.

Pogrzeb gen. Żeligowskiego odbędzie się we wtorek

LONDYN PAP. — Pogrzeb ś. p. generała Lucjana Żeligowskiego odbędzie się we wtorek.

Z. S. R. R. - Czechosłowacja

zawarły układ pięcioletni o wymianie handlowej

PRAGA PAP. — **Opublikowany został specjalny radziecko - czechosłowacki komunikat, zawierający sprawozdanie z rokowań przeprowadzonych przez czechosłowacką delegację rządową w Moskwie, z odpowiednimi czynnikami radzieckimi.** W czasie rozmów prowadzonych w serdecznej atmosferze przedstawiciele rządów czechosłowackiego i radzieckiego poruszyli ważne zagadnienia dotyczące polityki zagranicznej, a zwłaszcza sprawy wzajemnych stosunków między Czechosłowacją i Zw. Radzieckim. Specjalną uwagę poświęcono również problemom gospodarczym. Oba rządy postanowiły zawrzeć umowę o wzajemnej dostawie towarów na okres 5 lat. Na podstawie tej umowy, Zw. Radziecki dostarczy Czechosłowacji w r. 1948: 200.000 ton pszenicy, 200.000 ton paszy karmnej, 6.000 ton nawozów potasowych, 5.000 t. nawozów azotowych, 20.000 ton bawełny, nasiona oleiste, groch, soczewicę, wełnę, rudę żelazną, manganową i chromową i t. p., wzamian za szyny kolejowe, lokomotywy, urządzenia dla przemysłu obuwianego i cukrowniczego, bydło, cukier, obuwie, tekstylia i inne wyroby.

MOSKWA PAP. — Czechosłowacki premier Klement Gottwald przed opuszczeniem Moskwy złożył oświadczenie, w którym zapewnił o uczuciu serdecznej **przyjaźni i wdzięczności wobec ZSRR.**

Gottwald stwierdził, że przeprowadzone ostatnio polityczne i gospodarcze rokowania zostały uwieńczone pełnym powodzeniem.

„Sojusz ze Związkiem Radzieckim — powiedział premier — **jest niezwykle pozytywnym momentem** w życiu nowej **Czechosłowacji. Wynikiem pobytu delegacji czechosłowackiej w Moskwie jest polityczne wzmocnienie międzynarodowej pozycji Czechosłowacji i zacieśnienie bratnich więzów, łączących narody słowiańskie.**

Przedstawiciele Związku Radzieckiego a przede wszystkim generalissimus Stalin wykazali pełne zrozumienie dla dyskutowanych problemów i dali przykład jak pojmować należy przyjazną i owocną współpracę między narodami. Nowe osiągnięcia we współpracy radziecko-czechosłowackiej należy uważać za poważny przyczynek do sprawy pokoju w Europie i rozwiązania jej problemów ekonomicznych."



PREMIER GOTTWALD

Niema konferencja w Paryżu

Bevin i Bidault decydują o wszystkim — inni mogą tylko pytać i potulnie słuchać

MOSKWA PAP. Na marginesie konferencji paryskiej, zwołanej dla opracowania europejskiego planu gospodarczego, sobotnia „Prawda" stwierdza, że inicjatorzy tej konferencji — **Wielka Brytania i Francja same nie posiadają żadnego planu gospodarczego, a ich gospodarka narodowa może właśnie posłużyć jako wzór gospodarczej bezplanowości i dezorganizacji.** Rząd labourzystów nie posiada dotychczas żadnego planu gospodarczego i wyjście z trudności widzi jedynie **w kredytach amerykańskich,** za które płaci podporządkowaniem gospodarki brytyjskiej interesom amerykańskim. Również koła rządzące Francji uzależniają rozwój gospodarczy swego kraju w pierwszym rzędzie od kredytów amerykańskich i nie **posiadają żadnych planów gospodarczych.** „Prawda" przeciwstawia inicjatorom konferencji paryskiej państwa wschodniej i środkowej Europy, jak **Polska, Jugosławia, Czechosłowacja i inne, które przeprowadziły poważne reformy gospodarcze i planując rozwój swej gospodarki narodowej, mają do zanotowania poważne sukcesy,** osiągają w wielu gałęziach przemysłu poziom przedwojenny, a nawet go przekraczają. „Prawda" podkreśla przy tym, że w Polsce w wyniku realizacji 3-letniego planu wskaźnik środków produkcji w porównaniu z 1938 r. **wzrośnie do 250 proc. na głowę ludności.**

MOSKWA PAP. Paryski korespondent agencji Tass w komentarzu, poświęconym konferencji paryskiej podkreśla, że ostatnie wiadomości potwierdzają obawy iż **konferencja paryska będzie miała charakter formalny. Uczestnicy jej nie będą mogli brać udziału w dyskusji ani nie będą mieli wpływu na przebieg narad, które toczyć się będą wedle planu z góry ułożonego.** Konferencja potrwa prawdopodobnie nie więcej, niż 3 dni i ograniczy się do zagajenia Bidault i Bevin oraz do kurtuazyjnych przemówień kierowników rozmaitych delegacji. Organizatorzy konferencji zmierzają do tego, aby zakres działania został już ustalony z góry.

Konferencja paryska stanowić będzie przykład zjazdu międzynarodowego bez dyskusji, bez wymiany zdań — innymi słowy — **bez demokratycznej procedury.** Rzecz oczywista — kończy korespondent Tass swe uwagi — że konferencja taka nie może dać praktycznych wyników i musi prędzej czy później doprowadzić do fiaska całego planu, opracowanego pod patronatem Stanów Zjednoczonych i obliczonego na realizowanie zasad polityki faktów dokonanych.

Ostatnie wiadomości sportowe

Jaraczewski (Łódź) zwycięża w Warszawie

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się XXII Mistrzostwa Polski w lekkiejatletyce mężczyzn. Zwycięstwa w pierwszym dniu odnieśli:

Bieg na 100 metrów wygrał Jaraczewski (Łódź) 11,1, w przedbiegu łodzianin osiągnął czas 10,8. 400 m. wygrał Buhl 51,4, 1500 m. Widerski 4:13,7, 10.000 m. Kielas (Zryw) 3000 z przeszkodami Loda 10:41,2. 110 m. płotki Adamczyk 15.8 — (najlepszy czas po wojnie). Dysk wygrał Łomocki ponad 43 m. Kulę Łomocki 14,55, skok wdal Adamczyk 6,80 m. skok w zwyż Zwoliński 195 cm.

GARBARNIA ZWYCIĘŻA 6:0

W Krakowie odbył się wczoraj mecz piłkarski o wejście do klasy Państwowej pomiędzy Garbarnią a KKS Olsztyn. Zwycięstwo 6:0 odnieśli gospodarze.

Chleb drożeje we Francji

LONDYN (obsł. wł.) — Według doniesienia agencji Reuter cena zboża we Francji będzie podwyższona o 60 proc., **cena chleba wzrośnie dwukrotnie.**

Obieg banknotów Banku Francuskiego wzrósł w ciągu ostatniego tygodnia o 22 miliardy franków.

Obrady Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zaw.

WARSZAWA PAP. — W dniu 12 lipca br. odbyło się w gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych posiedzenie prezydium KCZZ pod przewodnictwem K. Witaszewskiego. Na posiedzeniu tym rozpatrywano sprawy organizacyjne i finansowe. Ponadto prezydium omawiało szczegółowo sprawę udziału związków zawodowych w akcji odbudowy.

„Liceum" szpiegostwa i zbrodni

Ba anie świadków w procesie wysłanników Andersa

WARSZAWA PAP. — W czwartym dniu rozprawy przeciwko grupie wywiadowczej „Liceum" zeznawała oskarżona Helena Błaszczyk. Rozpocz ła ona pracę w roku 1943 w konspiracji, mając lat 18. Szkoliła w czasie okupacji niemieckiej grupy sanitarne. Po odzyskaniu niepodległości pozostaał nadal w konspiracji. Oświadczą, że stanowisko jej było małe, podlegała ściśle rozkazom swoich władz i nie orientowała się w ich pobudkach politycznych. **W „Pralni" a następnie w „Liceum" pracowała jako łączniczka.** Przewoziła korespondencje zawsze w zapieczętowanych kopertach. Treści tej korespondencji nie znała. Twierdzi, że nie zna pułkownika Rzepeckiego i Jachimka i nie kontaktowała się z nimi.

W styczniu 1946 roku oskarżona obj ła kasę grupy, w której pracowała. Na kilka dni przed aresztowaniem oskarżonej **„Barbara" wydała rozkazy jej, Alenowiczowi, Laszkiewiczowi i Jakubisiakowi na wypadek swego ar stowania.** Rozkaz ten polecał zawiadomić zagranicę o aresztowaniu „Barbary" i dać znać placówkom o przerwaniu pracy przez komórkę łączności i wypłacić dotacje trzy miesięczną. Polecenie to po aresztowaniu „Barbary" zostaoł wykonane.

Sąd przystępuje z kolei do przesłuchania świadków.

Świadek Stanisław Olesiak, zeznaje, że kapitana „Szczęsnego" (Karolkiewicza) poznał jesienią 1943 r., gdy wstąpił na terenie Wileńszczyzny do jego oddziału partyzanckiego. Po rozwiązaniu oddziału spotkał się ze „Szczęsnym" dopiero w lipcu 1945 r. w Warszawie.

Przewodniczący: w październiku była jakaś akcja na szosie Szczytno - Olsztyn.

Świadek: Z tym „Szczęsny" nie miał nic wspólnego, to była akcja pod dowództwem Fedorowicza.

Przewodn.: **A dwa napady w październiku, których świadek dokonał?**

Świadek: To było z polecenia Fedorowicza.

Olesiak opowiada następnie **o dokonaniu napadu na mieszkanie pewnego majora na Grochowie, o napadzie pod dowództwem Fedorowicza w Warszawie na żołnierza przy ul. Marszałkowskiej, w czasie którego zrabowano samochód. W rabunku samochodu w Al. Niepodległości brał również udział Szczęsny.**

Następny świadek **Jan Niedziela** po partyzantce zobaczył Karolkiewicza dopiero w lipcu 1945 r. Świadek do organizacji nie należał. „Szczęsny" bywał często u świadka, ale nie prowadził żadnych rozmów na tematy organizacyjne.

Na pytanie Sądu, dotyczące napadów, świadek uchyla się od odpowiedzi.

Na tym przewód sądowy został zamknięty. Przemówienia stron zostały wyznaczone na wtorek, 15 bm. na godzinę 9 rano.

Nie chcą de Gaulle'a

PARYŻ PAP. Rada miejska w Rennes (Bretania) odmówiła generałowi de Gaulle zezwolenia na wygłoszenie publicznego przemówienia na placu miejskim w dniu 27 lipca.

Jak wiadomo, Rennes było jednym z ośrodków niedawno wykrytego spisku prawicowego, mającego na celu obalenie republiki francuskiej.

Miliardy na odbudowę Niemiec

Samowolne podnoszenie kwoty produkcji stali w zachodnich strefach okupacyjnych

NOWY JORK PAP. — Poświęcony sprawom międzynarodowym tygodnik „World Report" obliczył, ile musi kosztować Stany Zjednoczone realizacja planu Marshalla w odniesieniu do krajów zachodnio europejskich. Obliczenie to jest bardzo charakterystyczne ponieważ **czołowe miejsce zajmują w nim Niemcy, jako klucz do odbudowy gospodarczej zachodniej Europy.** Obliczenia, oparte na statystyce handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych i na produkcji krajów zachodnio-europejskich, wskazują, że **pomoc amerykańska na przestrzeni 4 lat nie powinna przekroczyć 8 miliardów dolarów.** Niemcy b dą potrzebowały około 40 procent całej pomocy amerykańskiej czyli 3.200 milionów dolarów, z **czego przeszło połowę w 1948 roku.** — Niemcy będą potrzebowały 1.700 milionów dolarów w 1948 r., miliard w 1949 r. i 500 milionów dolarów w 1950 roku. „World Report" podkreśla, że **fakt tak wielkiej pomocy dla Niemiec usprawiedliwiony jest tym, że odbudowa Niemiec wpłynie „korzystnie" na gospodarkę całego kontynentu europejskiego.**

LONDYN (obsł. wł.). Z Berlina donoszą, iż w piątek wieczór gen. Clay oświadczył przedstawicielowi agencji „British United Press", iż rozpatrywana jest możliwość udzielenia przez Bank Importowo - Eksportowy **kredytu w wysokości 300 tysięcy dolarów na zmodernizowanie kopalń w Zagłębiu Ruhry.**

Część tej sumy byłaby przeznaczona na budowę mieszkań dla górników oraz na dodatkowe racje żywnościowe dla nich. Dyrektor Maclloy wyraził podobno gotowość rozpatrzenia tego wniosku.

LONDYN (obsł. wł.). W związku z osiągnięciem porozumienia w toczących się w Berlinie rokowaniach amerykańsko-angielskich w sprawie **podniesienia produkcji w strefach zachodnich Niemiec donoszą, iż plan przyszłej produkcji niemieckiej przewiduje między innymi produkcję 12 milionów ton stali rocznie w 2 strefach.**

Plan szczegółowy opracowywany obecnie przez rzeczoznawców będzie ogłoszony w nadchodzącą środę.

Dotychczasowa cyfra produkcji stali, ustalona w roku 1946 przez 4 wielkie mocarstwa okupujące wynosiła jak wiadomo 7 i pół miliona ton stali rocznie dla w tkich 4 stref okupacji.

Reforma rolna w Czechosłowacji

LONDYN (obsł. wł.). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o reformie rolnej, na mocy której prywatna **własność ziemska będzie ograniczona do 50 ha. Majątki państwowe i spółdzielcze nie podlegają tej ustawie. Wszystkie lasy na terenie kraju przechodzą na własność państwa.**

Indie zrywają z Anglią

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje, że w New Delhi panuje ogólne przekonanie, iż nowe **„Indie"** (państwo hinduskie) wystąpią w najbliższej przyszłości z brytyjskiej wspólnoty narodów, natomiast Pakistan (państwo muzułmańskie) pozostanie dominium brytyjskim jeszcze conajmniej przez rok.

Ustawa o zastępstwie Trumana

NOWY JORK PAP. — Kongres uchwalił ustawę o sukcesji prezydenckiej, na mocy której, **na wypadek, jeżeli nie ma wiceprezydenta, jak obecnie i jeżeli prezydent nie może ukończyć swojej kadencji.**

Następca jego urzędu zostaje przewodniczący Izby Reprezentantów.

Na podstawie uprzednio obowiązującej ustawy, jeżeli nie było wiceprezydenta, następcą prezydenta był sekretarz stanu (minister spraw zagranicznych).

Projekt zmiany ustawy wyszedł z Białego Domu, a motywem jego było **powierzenie następstwa prezydenta reprezentantowi wybranemu przez naród, a nie mianowanemu członkowi władzy wykonawczej.**

Na mocy nowej ustawy na wypadek nieukończenia kadencji przez prezydenta Trumana — następca jego zostałby przewodniczący Izby

Urzędnicy przeciw Ramadierowi

Pertraktacje z przedstawicielami związków nie odniosły skutku

PARYŻ PAP. Wczorajsze pertraktacje między premierem Ramadier, a przedstawicielami związku urzędników państwowych i CGT zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Rząd francuski zaproponował ogólną podwyżkę płac w wysokości 21 miliardów franków za drugie półrocze 1947 r., oraz 14 miliardów franków za pierwsze półrocze 1948 r. Natomiast urzędnicy państwowi domagają się podwyżki w wysokości 25 mil. franków za drugie półrocze r.b. oraz około 22 miliardów franków na pierwsze półrocze 1948 r.

Na konferencji prasowej, odbytej w sobotę, premier **Ramadier oświadczył, iż doszedł do granic swych możliwości i nie może przekroczyć sumy 21 miliardów, zaproponowanej na podwyżkę płac urzędników państwowych.**

W kołach paryskich panuje jednak przekonanie, że strajk wybuchnie, jeśli rząd nie pójdzie na ustępstwa.

N. sza nowela

Alphonse Allais

Zdobycz Nr 32

Humoreska

Odwróciła się od okna i podeszła do niego. — Nareszcie — powiedziała z uśmiechem. — Nareszcie z panem. Tu nikt nie wejdzie...

— Usiądźmy na tym tapczanie, dobrze? Proszę mnie nazywać: Marie! Pana musi bardzo dziwić moje zachowanie?

— Nietyle dziwi, co cieszy, uszczęśliwia...

— Proszę siąść wygodnie. Musi mnie pan wysłuchać, — a mam dużo do powiedzenia. Nazbierało się przez tyle lat. Pan sądzi, że to pan na mnie polował? Nie — to ja pana porwałam i uprowadziłam, a teraz już nie puszczę...

— Doprawdy?...

— Aż trzy dni musiałam czekać w tej kawiarni... Myślałam, że pan odrazu podejdzie i przywita się, ale pan oczywiście nie pamiętał.

— Więc myśmy się już kiedyś poznali?

— Właściwie znaliśmy się tylko z widzenia... To jest... ja pana znałam, bo pan na mnie nie zwracał nawet uwagi. Byłam wtedy podlotkiem — miałam 16 lat. To było dawno — kilkanaście lat temu. Mieszkałam naprzeciw — na Bulwarze Wagram.

Wieczorami, cichaczem biegłam bocznemi schodami na ganek — pod twoje okno — podglądałam ciebie. Kochałam się w Tobie — byłeś moją pierwszą i dotąd jedyną miłością. Beznadziejną — bo wówczas nie chciałeś nawet spojrzeć na mnie. Odurzała cię sława, piękne kobiety — a ja — cóż? — byłam tylko brzydkim, bladym podlotkiem. Pisywałam do ciebie płomienne listy! Nie odpisałeś mi nigdy — możeś ich nawet nie czytał... Przez nikogo nie nacierpiałam się tyle, co przez ciebie. Potem wyjechałeś, przeszły lata. Lata twoich triumfów i wzlotów. Dojrzewałam — poznałam mężczyzn, — ale żaden z nich nie dorównywał tobie... Inni mnie kochali, — ty zaś nie. Ta myśl zatruła mi niejedną chwilę. Gdy cię po latach — dwa dni temu zobaczyłam — pierwszą moją myślą było... zemścić się na tobie. Drugą: zwabić do siebie, rozkochać i dokuczyć — a trzecią i ostatnią: kochać tylko kochać... — dokończyła szeptem.

— Prawda to? — zapytał, patrząc w jej zagadkowe oczy.

Wytrzymała jego spojrzenie bez drgnienia. Nagle, gdzieś w pobliżu zadzwonił telefon. Marie podniosła się niechętnie. Usłyszawszy, że to rozmowa z kobietą — Jean wstał i obejrzał się w lustrze. Stwierdził, że wygląda zupełnie młodo...

Gdy dziewczyna wróciła, przyciągnął ją gorąco do siebie.

— Strasznie się cieszę, ma chere, — szepnęła, zarzucając mu ręce na szyję — ale ja teraz muszę już iść.

— Teraz? Nigdzie cię nie puszczę! — Kto to dzwonił?

— To moja koleżanka z radia. Bo ja, widzisz, śpiewam w radio. Zapomniałam na śmierć, że dziś jest ważna próba. — Więc muszę iść. No, bądź grzeczny, idź teraz, idź sam! Nie chcę, aby nas razem widziano. Wytłumaczę ci to wszystko jutro. Przyjdziesz tu znowu, jutro, dobrze? — pocałowała go, kładąc mu maleńką dłoń na sercu.

— Jutro o 8-ej! — powtórzyła wyrywając mu się z objęć.

Pomogła mu się ubrać i lekko wypchnęła na korytarz.

Szedł zupełnie oszołomiony, potykając się co krok. Wsiadł do pierwszej z brzegu taksówki i sięgnął po papierośnicę, ale napróżno przeszukiwał wszystkie kieszenie — drogocenna papierośnica zniknęła. Wtedy oprzytomniał. Wyskoczył z taksówki i biegł z powrotem. Z trudem odnalazł drzwi. Były zamknięte na głucho. W bezsilnej złości zaczął w nie walić pięściami.

— Co pan robi? — z głębi korytarza odezwała się starczym głosem jakaś przerażona kobiecina. Prawdopodobnie konsierżka.

— Czy to pani mieszkanie? Tu mieszka ta pani... taka ładna... bo ona...

— Niby mieszka, ale ja jej nie znam. Nawet nie wiem jak się nazywa. Dziś obejrzała pokój, powiedziała, że wynajmie, dała mi zadatek — papiery miała przynieść.

— To jej pani więcej nie zobaczy! — krzyknął Jean, już na schodach. I nacisnąwszy kapelusz na oczy — odszedł.

KONIEC

Francja na dziejowym zakręcie

Zakusy i wysiłki reakcji — Próby zniszczenia demokratycznych zdobyczy narodu francuskiego

W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej rozwinął się we Francji ruch wewnętrznego oporu antyfaszystowskiego. Ruch ten od samego swego powstania był postępowy i demokratyczny. Stawiał on sobie dwa cele: pokonanie i wyrzucenie z granic Francji hitlerowskich okupantów i położenie kresu rządzącym dotąd we Francji siłom rodzimego i międzynarodowego kapitału. Ruch oporu zjednoczył w swych szeregach przedstawicieli najróżniejszych warstw narodu. Kierowniczą rolę w walce o niepodległość Francji odegrała klasa robotnicza i jej bojowa organizacja polityczna — Komunistyczna Partia Francji. Awangardowa rola klasy robotniczej zyskała jej sympatię całego ludu francuskiego. Chłopi, rzemieślnicy, drobni handlarze, studenci szkół wyższych, pracownicy i drobni urzędnicy znaleźli się w szeregach ruchu oporu i przekonali się w toku walk, że Francja ma **dwóch zasadniczych wrogów — hitleryzm i przedstawicieli Vichy** — a poza nimi i jakby w ich cieniu tych, którzy pod pozorami patriotyzmu kryją wrogość w stosunku do wszystkiego, co postępowe i demokratyczne.

Całkowita klęska niemieckich hord na froncie radzieckim zdecydowała o nasileniu wojskowej akcji we Francji, a pośrednio i o jej wyzwoleniu. Naczelne dowództwo wojsk inwazyjnych oceniło pomocniczą rolę akcji francuskich patriotów bardzo wysoko. W roku 1944 w sierpniu został wyzwolony Paryż.

Francja stanęła wobec zasadniczego zagadnienia: nowej organizacji swojej państwowości. Historia powojennych lat jest historią walk francuskiej demokracji o realizacje postępowych i demokratycznych zasad w narodowej gospodarce, w ustroju państwowym i w układzie sił społecznych. Chodziło o unarodowienie majątków współpracujących z najeźdźcą trustów, było także konieczne stworzenie rzeczywiście republikańskiej, demokratycznej armii.

Wybory z 15 października 1945 r. wykazały siłę mas pracujących we Francji. Wyłoniony wskutek wyborów rząd nie odzwierciedlał w pełni nowego układu sił w kraju, gdzie zdecydowaną większość posiadły partie robotnicze. W toku prac Zebrania Narodowego nad projektami nowej konstytucji ujawniła się wyraźna tendencja grup prawicowych do stworzenia „szerokich pełnomocnictw" dla prezydenta, co w praktyce oznaczałoby wprowadzenie dyktatury. Wtedy to powstał wspólny komitet komunistów i socjalistów w łonie Zebrania Narodowego. Generał de Gaulle — ustąpił. Nowa konstytucja, przyjęta ostatecznie przez Zebranie Narodowe w kwietniu 1946 r. utrzymana była w duchu demokratycznym.

W wiosennych miesiącach bieżącego roku kliki reakcyjne, zachęcone brakiem jednolitości w rządzie i następnie faktem wyjścia z niego komunistów rozpoczęły **generalny atak na republikę i demokrację we Francji.** Charakter wysiłków we Francji określa w swym artykule w „L'Humanite" P. Courtade, pisząc: „Rozmowy przedstawicieli finansowych kół francuskich dotyczące udzielenia wielkich kredytów Francji przez Amerykę, kosztem otwarcia dla Amerykanów naszych rynków kolonialnych — zagrażają całości Unii Francuskiej. Nie jest możliwa polityczna więź, gdy ekonomiczna więź zostanie stracona, co się stanie niechybnie, w wypadku przyjęcia pomocy amerykańskiej"

Ataki reakcji francuskiej szły po dwu liniach: po linii ekonomicznej i drogą wojskowego spisku. Cel jednak był jeden: **zniszczenie tych demokratycznych zdobyczy,** jakie wywalczył dla Francji początkowo ruch oporu, a następnie — demokratyczny Narodowy Front Francji.

Odpowiadamy na listy

Stały czytelnik „Głosu Robotniczego" — Barkiewicz Aleksander, ul. Radwańska 46 m. 16

Sprawę o zniewagę, czy zniesławienie może Pan wnieść do Sądu Grodzkiego, oddział karny Plac Dąbrowskiego 5. Skargę taką może pan wytoczyć z oskarżenia prywatnego — sam lub za pośrednictwem adwokata. Poza tym musi pan powołać wiarygodnych świadków dla uzasadnienia swojej skargi.

W dalszym ciągu swojego listu pyta Pan, czy administrator domu jest obowiązany załatwiać dla lokatorów swego domu kartki wymienne na karty żywnościowe.

Jeżeli dom, w którym Pan mieszka podlega Zarządowi Nieruchomości Opuszczonych lub poniemieckich, powinien Pan zwrócić się ze skargą na administratora do kierownika tego rejonu Zarządu Nieruchomości, który jest właściwy dla Pana domu.

Wśród brzęku kos i warkotu traktorów

Żniwa rozpoczęte

Wspólna praca przy zbiorach wzmocni przymierze chłopa z robotnikiem

Rozpoczęły się już żniwa. Cały kraj stanął wobec pilnego zadania sprzętu zbóż, które pomimo ostrej zimy, klęski powodzi i wiosennej posuchy — przedstawiają się na ogół zupełnie dobrze. Powierzchnia zbiorów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 52%. Wobec takiego stanu rzeczy w roku bieżącym rolnicy będę mieli o wiele więcej pracy w okresie żniw, niż w latach poprzednich.

Miasto pamiętać musi, że żniwa to przede wszystkim walka o tani chleb, o spokojny przednówek w roku przyszłym. Od tego jak zbierzemy zboża, od tego czy nie zmarnuje się ani jeden snop żyta czy pszenicy, zależy w znacznym stopniu stan aprowizacji w roku 1947—48.

Aby nie zmarnowało się ani jedno ziarno rolnikom w ich ciężkiej pracy — musi dopomóc całe społeczeństwo.

Ziarno i chleb to obok węgla i produktów przemysłowych, wytwarzanych pracą robotnika, najważniejszy oręż w walce o lepszą przyszłość całego kraju. Chleb jest naszym bogactwem, którego nie wolno nam marnować. I dlatego żniwa nie są już dziś prywatną sprawą poszczególnych rolników, lecz stanowią jedno z najważniejszych zadań państwowych i społecznych obowiązków. Świadomość takiego stanu rzeczy musi znaleźć wyraz w pomocy, jaką udzielą rolnikom partie robotnicze, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe, które powinny w okresie żniw zorganizować i wysłać na wieś brygady robocze. Brygady te dopomogą rolnikom w sprawnym przeprowadzeniu i terminowym zakończeniu żniw i omłotów.

Udział robotników i młodzieży w akcji żniwnej przyniesie jeszcze jedną korzyść. Wśród brzęku kos, warkotu traktorów, krzepnąć będzie przymierze chłopa i robotnika.

Prace nad polskim morzem

Obroty towarowe portów w czerwcu

Obliczenia za czerwiec wykazują obroty towarowe wyższe od rekordu osiągniętego w maju, niższe jednak od przewidywanych w połowie miesiąca, a to z powodu zmniejszenia się importu o 14.428,3 ton.

Ogólny obrót towarowy zespołu Gdynia — Gdańsk wyniósł w czerwcu 1.087.144,6 ton, to znaczy o 55.399,7 ton więcej, niż w miesiącu poprzednim. Z tego eksport wzrósł do 762.649,6 ton (o 69.828 ton), przywóz natomiast zmalał do 324.495 ton.

Przeładunki, rozkładane dotychczas prawie równomiernie na oba porty, obciążyły bardziej Gdańsk i to zarówno w przywozie jak i wywozie. Gdynia przeładowała 505.300,2 tony (import: 144.410,1 ton, eksport: 350.890,1 t), Gdańsk zaś 581.844,4 t. z czego import 180.084,9 , a eksport 401.759,5 t. Z Gdyni eksportowano 319.662 tony węgla i koksu oraz 41.228 t drobnicy. W Gdańsku załadowano 378.327 ton węgla i koksu oraz 23.432 tony drobnicy. W porównania do maja zwiększono wywóz o 60.208,4 tony produktów węglowych i 9.620,2 tony drobnicy — razem o 69.828,6 t.

Przeładunki pierwszych dni bieżącego miesiąca utrzymują się nadal w podobnej skali dzięki intensywnej pracy portów i jest nadzieja, że całomiesięczne obroty również przekroczą milion ton. Przewiduje się zwiększenie importu, gdyż awizowano już nadejście statków ze zbożem i rudą tranzytową.

Rejestracja

uprawnień przemysłowych do 18-go bm.

Z dniem 16 bm. upływa termin rejestracji uprawnień przemysłowych. Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane na zasadzie art. 7 Prawa Przemysłowego do posiadania potwierdzenia zgłoszenia powinny donieść o prowadzeniu przemysłu (handlu). Przedsiębiorstwa koncesjonowane powinny ponadto złożyć odpis koncesji, a kierownicy zakładów przemysłowych, wymienionych w art. 14 i 16 Prawa Przemysłowego — zatwierdzone projekty urządzeń zakładów.

Za niedopełnienie obowiązku rejestracji dekret przewiduje sankcje z art. 126 Prawa Przemysłowego, które obejmują: upomnienie, grzywnę do 10.000 złotych, areszt do 14 dni i odebranie koncesji na czas określony lub na zawsze.

Stolica w pełni lata

Upały nie osłabiły tempa odbudowy

Praca wre przy Dworcu Głównym i tunelu — Zjazd gości z zagranicy — Komisja Specjalna działa — Lawina rozwodów

Po stromym zboczu tunelu, po wysoko wyrośniętej trawie i kępach rumianku pełza czarny gryzący dym. W dole na wielkim usypisku gruzu, jak mrówki krzątają się robotnicy. Po wielkich betonowych płytach spływają snopy iskier, a potężne ramiona dźwigów układają na sterty metalowe części dawnej konstrukcji Dworca Głównego. Potężny zwał rumowisk topnieje z dnia na dzień, przyciągając tłumy Warszawiaków, którzy z ogromnym zainteresowaniem śledzą przebieg prac.

Tymczasem prace prowadzone na różnych odcinkach przy tunelu dobiegają już miejscami końca. Okazały nasyp na skrzyżowaniu Alei Gen. Sikorskiego i Marszałkowskiej, który był powodem wielkiego utrapienia, w najbliższych dniach zniknie i w najruchliwszym punkcie Stolicy popłynie wartko sznur samochodów i tramwajów. Ostatnie zarządzenia M. O. kontrolujące racjonalne eksploatowanie samochodów, wpłynęło coprawda na dość znaczne zmniejszenie „służbowych wyjazdów" w prywatnych sprawach.

Zwiększyła się jednak pokaźnie liczba luksusowych aut zagranicznych, obwożących po Warszawie cudzoziemskich gości.

Lipiec upływa w stolicy pod znakiem wizyt zagranicznych delegacji, które zwiedzając Polskę specjalnie interesują się Stolicą. Goście zwiedzili Wystawę Ziem Odzyskanych, Muzeum, odbyli w CUP-ie szereg konferencji, a nawet nie omieszkali pospacerować po Łazienkach. Ich opinia jest na ogół zgodna, że jesteśmy krajem najbardziej zniszczonym i potrzebującym pomocy.

Upał, odbierający siły przeciętnemu śmiertelnikowi wcale nie osłabił energii ani członków Komisji Specjalnej ani Milicji. Zawiedli się paskarze, liczący na ogórkowy sezon i coraz kwaśniejsze mają humory. A już specjalnie kwaśne wydaje się życie „bohaterowi" afery octowe, który dorobiwszy się na wielkich machinacjach esencją octową milionów, omalże w przeddzień swego wyjazdu zagranicę został unieszkodliwiony i aresztowany.

Niewesoło również przedstawiają się twarze pracowników Urzędu Stanu Cyw. którym prócz upału dokucza nawał spraw rozwodowych, co stanowi 70 proc wszystkich spraw złożonych do Wydziału Cywilnego. Większość małżeństw zgadza się na rozwód, a przeciętny okres pożycia małżeńskiego waha się w tych wypadkach od 5 — 10 lat. Nie brak też spraw oryginalnych, jak ta np., gdzie pragnie się rozstać małżeństwo, w którym każda jego połowa liczy ponad 70 lat

Zupełnie więc jest zrozumiałe, że wobec takich wydarzeń i ciekawostek stołeczne życie nie odczuwa wcale martwego sezonu, a prasa warszawska nie miałaby kłopotów ze znalezieniem tematów nawet w wypadku, gdyby zwiększono nagle przydział papieru.

Nie ma również martwego sezonu w nielicznych fabrykach warszawskich. Robotnicy stołeczni mało oglądają się na obcą pomoc i obiecanki zamorskie, bo wiedzą dobrze, że lepiej polegać tylko na sobie.

Interpelacje naszych Czytelników

Niszczeją bezcenne księgozbiory

Obywatelu Redaktorze!

Zwracam się do Was z prośbą o poruszenie niniejszej sprawy na łamach „Głosu Robotniczego". Może w ten sposób znajdzie ona oddźwięk u odpowiednich czynników.

Jestem w Bierutowicach koło Jeleniej Góry od kilku miesięcy i dlatego, że nie przyjechałem tu ani w sprawach handlowych, ani na tzw. „szaber", a w celu ratowania zdrowia, mam dużo czasu i w miarę możności staram się interesować różnymi przejawami tutejszego życia.

Chodzi mi o sprawę większej wagi — o książki poniemieckie. Nie chodzi mi o to, by bronić Niemców — mam dość powodów, aby być ich zaciętym wrogiem. Ale nie naśladujmy wrogów, którzy w ślepej nienawiści do nas palili nasze księgi. My inaczej powinniśmy spożytkować niemieckie księgozbiory.

Rozmawiając z ludźmi zdołałem się dowiedzieć o szeregu faktów, z których bardziej znamienne przytoczę. Jeden z tutejszych ogrodników, nie mając koksu do opalania cieplarni, ogrzewał ją w ciągu zimy niemieckimi książkami. Nasuwa się pytanie, ile musiał mieć tych książek i czy w takiej ilości książek, odrzucając hitlerowską literaturę propagandową, nie można by znaleźć wielu wartościowych rzeczy?

Jedna z pań, osoba kulturalna i znająca wartość książki, chce się pozbyć posiadanej biblioteki niemieckiej na rzecz państwa, lecz nie wie do kogo się zwrócić, gdyż Urzędy Likwidacyjne traktują niemieckie książki jak niepotrzebne śmiecie. Brak nam lektury fachowej. Mam pewność, że na Zachodzie znajdzie się niejeden dziesiątek książek nadających się do tłumaczenia, znajdą się książki potrzebne lekarzom, inżynierom, technikom.

Myślę, że wskazanym byłoby, żeby sprawą tą zajęło się Ministerstwo Kultury i Sztuki. Może dzięki temu udałoby się uratować niejedno cenne dzieło. Oby to tylko nie trwało zbyt długo.

Stały czytelnik „Głosu Robotniczego".

Wieści z kraju

GEN. SPYCHALSKI W PLESZEWIE

W Pleszewie, powiat Jarocin, odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo jednostce wojskowej tamtejszego garnizonu. Wręczenia sztandaru dokonał wiceminister Obrony Narodowej generał Spychalski.

POLACY WRACAJĄ

Dnia 8 b.m. przybył do Dziedzic transport Polaków z Bukaresztu liczący 644 osoby. Przybyli zostali osiedleni w okręgu wrocławskim. W tym samym dniu przybył do Dziedzic 303-osobowy transport górników z Lenz.

BURZA NAD INOWROCŁAWIEM

Nad powiatem inowrocławskim przeszła katastrofalna burza gradowa, wyrządzając duże szkody na polach i w budynkach. Wielkość gradu miejscami przekraczała kurze jaja. Najbardziej ucierpiała gmina Rojewo, gdzie przybyła komisja w składzie przedstawicieli starostwa i Związku Samopomocy Chłopskiej, stwierdziła **zniszczenie 2.617 ha** zasiewów, 12 budynków **mieszkalnych,** 60 zabudowań gospodarskich i wybicie ok. 700 sztuk drobiu.

DZIECI Z OPOLA ZWIEDZAJĄ KRAKÓW

Do Krakowa przybyła wycieczka młodzieży i dzieci autochtonów z Opola. W czasie pobytu młodociani goście zwiedzili Wieliczkę, zabytki miasta i Teatr Miejski im. Słowackiego. Młodzież opolska, która po raz pierwszy zetknęła się z ziemią krakowską, dała wyraz radości z serdecznych węzłów łączących ją z Polską Centralną.

ZDEMOBILIZOWANI OTRZYMUJĄ PRACĘ

Staraniem koła fabrycznego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy hucie „Kościuszko" w Chorzowie, zatrudniono dotychczas w tej hucie 1.067 zdemobilizowanych żołnierzy, w tym 56 jako pracowników umysłowych. Ponadto koło wpłaciło w czerwcu b.r. na cele opieki nad zdemobilizowanymi większą kwotę pieniężną.

OFIARA GÓRNIKÓW

Całkowity zarobek dzienny w kwocie 536.288 zł. ofiarowali na cele **pomocy** ofiarom powodzi górnicy kopalń i **zakładów** podległych Zjednoczeniu Kopalń Rudy **Żelaznej.**

DLA DZIECI GRUŹLICZYCH

Dwa i pół miliona złotych zadeklarowała młodzież zrzeszona w Czerwonym Krzyżu na Śląsku na zakupienie 10-iu miejsc w sanatorium dla dzieci robotniczych, zagrożonych gruźlicą.

LITERATURA i ŻYCIE

Ku uczczeniu geniusza teatru

Szekspir na scenach radzieckich

Wszystkie teatry polskie kończą sezon pod wrażeniem zbliżającego się Festiwalu Szekspirowskiego, który odbędzie się w Warszawie w czasie od 17 — 31 lipca. Jednak na marginesie tego terminu, wydaje się, niezbyt celowe przeprowadzenie podobnej imprezy w czasie przysłowiowych „ogórków"... Tym bardziej, że w ogólnym bilansie repertuaru polskich teatrów na przestrzeni kilkudziesięciu lat utwory Szekspira zajmują pozycję dość skromną.

Festiwale Szekspirowskie mają swoją tradycję historyczną w dziejach światowych teatrów różnych państw i narodów. Periodycznie urządzane one są również w Związku Radzieckim, gdzie odbywają się w różnych terminach, będąc otaczane niezwykle staranną opieką artystyczną. Utwory Szekspira są bardzo popularne i często grane na scenach radzieckich. W Moskwie, w ramach t. zw. Towarzystwa Teatralnego, najstarszej organizacji teatralnej Rosji, istnieje specjalna szekspirowska sekcja, zadaniem której jest zbieranie i gromadzenie wszelkich materiałów scenicznych oraz literackich, dotyczących twórczości wielkiego brytyjskiego pisarza i dramaturga. Sekcja ta jednoczy w sobie nie tylko zawodowych szekspirologów, literatów i krytyków, ale również wszystkich niemal wybitniejszych reżyserów, aktorów i teatrologów radzieckich. Od czasu do czasu są urządzane specjalne zjazdy z terenu całego Związku. Celem tych zjazdów jest omówienie nowych komentarzy do utworów Szekspira oraz bliższe zapoznanie się z nowymi inscenizacjami jego tragedii i komedii. Nie rzadko, w ramach podobnych zjazdów, odbywają się pokazy nowych inscenizacji szekspirowskich.

Wspomniana sekcja szekspirowska wydaje ciekawy biuletyn, poświęcony nowym wiadomościom z zakresu najnowszych badań twórczości szekspirowskiej oraz posiada wspaniałe muzeum, gdzie są zgrupowane wszystkie materiały, dotyczące scenicznych inscenizacji utworów Szekspira w Rosji i za granicą na przestrzeni ostatniego stulecia. Kierownikiem tej sekcji oraz wszelkich jej prac i poczynań jest znany szekspirolog radziecki — prof Morozow.

Utwory Szekspira posiadały i posiadają nadal ogromne znaczenie w dziejach teatru radzieckiego. W ramach dawnego teatru rosyjskiego, na twórczym fundamencie którego powstał dzisiejszy teatr radziecki, — Szekspir stanowił podstawę repertuaru najmniejszych nawet teatrów prowincjonalnych, nie mówiąc już o scenach stołecznych. Stare aktorstwo rosyjskie, rzec można bez przesady, wychowywało się na Szekspirze. Stąd — niezwykła popularność jego utworów wśród najszerszych mas publiczności.

Dawne teatry rosyjskie posiadały w swoim dorobku artystycznym b. ciekawe pomysły inscenizacyjne utworów szekspirowskich, z których szereg należy dziś do „żelaznego funduszu" pozycji szekspirowskich na skalę światową. Z tych pozycji inscenizacyjnych, jedną z najciekawszych jest wystawienie tragedii „Juliusz Cezar" na scenie Artystycznego Teatru w Moskwie przez słynnego Stanisławskiego w 1904 r. Inscenizacja ta, oparta w całości na motywach naturalizmu, jest dziełem twórców Teatru Artystycznego — Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki, którzy w tym celu wyjechali specjalnie do Włoch, aby w muzeach Rzymu i Neapolu przestudiować epokę Cezara. Zasadniczą cechą tej inscenizacji był naturalizm, połączony z ogromną nastrojowością.

W Teatrze Artystycznym również był wystawiony „Koriolan" oraz „Hamlet" Ta ostatnia tragedia została wyreżyserowana w r. 1912 przez słynnego angielskiego reformatora, teatrologa i malarza w jednej osobie, — E. Gordona Craiga. „Hamlet" w ujęciu Craiga wywołał duże poruszenie w świecie teatralnym. Jednak, z szekspirowskich inscenizacji Teatru Artystycznego w repertuarze do dnia dzisiejszego utrzymał się tylko „Juliusz Cezar", wznowienie którego nastąpi niebawem.

Z najciekawszych inscenizacji szekspirowskich dawnego teatru rosyjskiego należy jeszcze odnotować wystawienie „Ryszarda III" przez słynnego reżysera Pietrowskiego w r. 1907 w Odessie. Pietrowski usiłował „zbliżyć" tragedię do współczesnego widza i wystawiał ją w stylu historycznym nie tyle angielskim, ile świadomie rosyjskim, wychodząc z założenia, że wszechludzkość zagadnień, poruszanych przez Szekspira, nie zależy od stylu epoki i środowiska.

Wśród wykonawców ról szekspirowskich, z licznej plejady aktorów rosyjskich starszej generacji, na pierwszy plan wysuwa się słynny aktor M. Rossow — jeden z założycieli i twórców wyżej wspomnianej sekcji szekspirowskiej przy Towarzystwie Teatralnym. Rossow przez całe życie pracował tylko nad jedną rolą. Była to rola Hamleta. Duński królewicz, — w ujęciu Rossowa — była to postać prawie nadludzka, oderwana od ziemi i niemal internalna. Podobno Szalapin naśladując interpretację Rossowa, stworzył w ten sam sposób swego Mefista — istotę znajdującą się poza granicami czasu i logiki ludzkiej.

Nic więc dziwnego, że szekspirowskie przedstawienia na scenach dzisiejszych teatrów radzieckich stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Szekspir jest grany w ZSRR nie tylko po rosyjsku. Jedną z najlepszych inscenizacji „Mackbet" jest wystawienie tej tragedii przez tiurkski teatr w Baku, stolicy Ajzerbedżanu. Słynny ormiański artysta radziecki — Papazjan, grający w języku ormiańskim, rosyjskim, włoskim i francuskim — stworzył niezapomnianą kreację w roli Otella. Znany artysta Michoels, — twórca Państwowego Teatru Żydowskiego w Moskwie — święci zasłużone triumfy w roli „Króla Leara".

Ostatnio, na scenie Moskiewskiego Wielkiego Teatru Operowego został wystawiony balet, osnuty całkowicie na tle tragedii Szekspira „Romeo i Julia" Jest to pierwsza w świecie próba „odtańczenia" utworu Szekspira. Krytyka stwierdziła, że balet nie tylko jest zgodny z tekstem, ale zarazem zupełnie i na nowo odsłania tajniki tej tragedii szekspirowskiej.

Sł. Powołocki

Festiwal Szekspirowski rozpoczęty

Ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki festiwal, w którym biorą udział 23 teatry, rozpoczął się w Teatrze Polskim w Bielsku — Cieszynie wystawieniem „Poskromienia złośnicy".

Na scenach stających do konkursu, ujrzymy następujące tragedie i komedie genialnego autora:

„Wieczór trzech króli" w Białymstoku i Bydgoszczy, „Poskromienie złośnicy" w Bielsku — Cieszynie, Krakowie (TUR) i Szczecinie, „Sen nocy letniej" w Częstochowie, Katowicach, Krakowie (objazdowy TUR) i Wrocławiu, „Jak wam się podoba" na Wybrzeżu, „Romeo i Julia" w Kielcach i Tarnowie, „Hamlet" w Krakowie pod gołym niebem (TUR) i w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, „Otello" w Krakowie, Łodzi (TUR) i Poznaniu, „Burza" w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, „Wesołe kumoszki" w Lublinie i Warszawie, „Wiele hałasu o nic" w Poznaniu i Warszawie.

Wyróżnione zespoły walczyć będą o palmę pierwszeństwa w festiwalu w połowie b.m. na scenie Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

— o —

Co przygotowują pisarze?

Władysław Rymkiewicz: W tej chwili pertraktuję z „Czytelnikiem" o wydanie mojej nowej książki p.t. „Dobre czasy".

Jest to powieść z okresu okupacji. Tytuł „Dobre czasy" ma znaczenie satyryczne. Powieść bowiem obrazuje nastroje pewnych, konserwatywnych, warstw społeczeństwa, które żyły przeszłością i uważały tę przeszłość za wzór, według którego ukształtują się stosunki powojenne, gdy natomiast, dla warstw pracujących, pojęcie dawnych, „dobrych czasów" miało już wówczas wydźwięk negatywny.

Obecnie przygotowuję książkę na temat obyczajów w dawnej Polsce, którą opracowuję wspólnie z historykiem Uniwersytetu Łódzkiego. Książka ta uwzględni nie tylko obyczaje stanu szlacheckiego, lecz również omówi szeroko obyczaje stanu mieszczańskiego i chłopskiego.

— o —

Co usłyszymy przez radio

7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dziś z Łodzi. 8.28 Koncert życzeń z Łodzi — cz. I. 8.50 „Polska Rodzina Radiowa". 9.00 Nabożeństwo z Katowic. 10.00 Audycja regionalna. 11.00 Najnowsze nagrania płyt marki „Mewa" z Łodzi. 11.30 „Przepisy dla zakochanych". 11.40 Koncert popularny z płyt. 12.05 Poranek symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. W przerwie — Radiokronika. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 „Zagadki radiowe". 14.40 „Upadają Bastylie" — dramat radiowy. 15.20 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.40 Audycja muzyczna. 16.02 Komunikaty z Łodzi. 16.05 Listy i programy z Łodzi. 16.15 Męskie arie operowe w wykonaniu kobiet. 16.35 „Na widowni tygodnia" z Łodzi. 16.45 Z życia kulturalnego. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" z Łodzi. 18.25 Audycja rozrywkowa. 18.50 Audycja literacka. 19.00 „Francja przemawia do Polski". 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 20.30 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z płyt. 22.05 Wiadomości sportowe z Łodzi. 22.10 Rezerwa. 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.30 Koncert życzeń — część II. 23.57 Program lokalny na jutro.

Roman Kamiński

Pamięci Wł. Podstawki

zamordowanego w Oświęcimiu

Kim jesteś teraz i gdzie mieszkasz?
„W zmierzchu,
a w jeden dzień, wybrany dzień w roku
jestem obłokiem".
Jam Cię wyglądał. W oknie czujnych oczu
stałem czekając przez długie tygodnie
a czas przez ręce jak źródło się toczył
i potąd będzie przepływać łagodnie,
aż spotkam Ciebie.
Kim jesteś? Tyle już zaznałeś przemian?
„Oddechem ziemi".

1942.

* * *

Jak czerwony jarzębiny wieniec
powiązałem wojenne jesienie.
Będą świadczyć i słowa i dni te
jak imiona przyjaciół przebite.
Na pamięci niedomkniętym grobie
składam wianek wiązany tak sobie,
który potem powoli się stoczy.
Łzy daremnej nie uronią oczy.

1947.

Ludwik Świeżawski

Józek i Andzia

(Wyjątek z powieści „W zacisznej uliczce")

Była komisja u piekarza i zamknęła mu piekarnię za brud i nieporządki. Komisja zastała piekarza wylegującego się według swego zwyczaju z butami na stolnicach, poza tym przekonano się, że warunki istniejące w piekarni: są poniżej wszelkich wymogów higieny. Zabroniono mu wypieku chleba, opieczętowano lokal.

Mimo oburzenia na piekarza, w uliczce zapanował nastrój pewnego rodzaju upokorzenia i wynikłego stąd niezadowolenia przeciw czynnikom miejskim. Wprawdzie raz po raz można było słyszeć powtarzane „dobrze mu tak", „niech nie truje ludzi, niechlujny dziadyga", ale zarazem odzywały się głosy: „ale żeby też tak zaraz człowiekowi"...

Dowiedziano się, że obrotny czeladnik piekarski, Józek, zabiega o pozwolenie otworzenia piekarni. Był to przedsiębiorczy i pracowity chłopak, który niedawno wyzwolił się z czeladnika na majstra. Wszedł w porozumienie z piekarzem, który przekonawszy się, że sam nie poradzi, — stary już był i schorowany, — przypuścił młodego do spółki.

Józek w krótkim czasie wyrobił pozwolenie na dalsze prowadzenie piekarni, zajął się oczyszczeniem jej i odnowieniem.

Niedługo ponownie otworzono piekarnię i gorąca woń pieczywa co rano wydobywała się przez otwierane drzwi.

Chleb był bardzo smaczny, jak również bułki, poza tym pojawiły się najrozmaitsze rodzaje pieczywa, strucle, chlebki razowe, obwarzanki wreszcie rożki drożdżowe i ciastka cukierniane. Uliczka zaczynała rozsmakowywać się w luksusie.

Dzieci zbierały pieniądze, aby móc je zamienić na słodkie ciasto. Kolorowe cukierki u Bobikowej traciły na popularności. W piekarni był duży ruch. Nawet Franciszkowa, choć ciężko zdobywała każdy grosz, wstępowała nieraz, wracając z prania, do jasno oświetlonej piekarni, aby kupić dla Tomka dwa nadziewane rożki z lukrem na wierzchu.

Do piekarni przychodzono z różnych stron miasta. Józkowi dobrze zaczęło się powodzić. Mógł się już żenić. Nie chciał też czekać. Ślub z Andzią miał się wkrótce odbyć.

W niedzielę Andzia i Genia przechadzały się po ulicy, ująwszy się wpół rozmawiając o tym ważnym zdarzeniu.

Genia słuchała w cichym rozmarzeniu planów Andzi i jej wynurzeń, jak to się jej Józek oświadczył. Dla Geni zamążpójście wydawało się jakieś bardzo nierealne, odległe, niemożliwe. Była jeszcze szczupłą, zahukaną dziewczynką, mimo swego wieku. Andzia była wprawdzie od niej starsza, ale przede wszystkim wyglądem robiła wrażenie dorosłej. Genia obrzuciła spojrzeniem koleżankę i zagubiła się w nieokreślonych myślach, mrużąc oczy pod łagodny blask pogody.

Andzia plotła bez ustanku, wybuchała wesołym śmiechem, na wydatnych jej wargach lśniła się powabna wilgoć.

— Józek ciągle mówił wiedy o tej piekarni. Co już zrobił, co zamyśla jeszcze — Andzia powracała raz po raz do tego tematu— a patrzył się przy tym na mnie tak, mówię ci.... — zachichotała — aż ja mu mówię: „niech pan Józek bez przerwy nie mówi o tej piekarni bo jeszcze i o czym innym można mówić", a on wiedy powiedział tak: „a bo ja bym bardzo chciał, żeby panna Andzia wyszła za mnie za mąż i dlatego tak o tej piekarni ...." Jak on się wiedy na mnie popatrzył! Żeby nie wiem co, to nie zapomnę tego.

— A coś ty na to powiedziała?

— Jak ja się wiedy zawstydziłam, jej: — Odchyliła głowę, przywracając w wyobraźni tamtą chwilę niezapomnianą. Genia przygarnęła się silniej do towarzyszki, podniesionej już do godności narzeczonej. Było ciepło i łagodnie w słońcu, które świeciło prosto w zacisze uliczki i było uroczyście od niedzieli. Genia była w swojej najporządniejszej sukience.

— Muszę już iść, Genka. — Nic dziwnego, miała teraz tyle na głowie: — Chodź, zobacz, jak będziemy mieszkali. Będę miała stancję po drugiej stronie, Józek się tutaj sprowadzi, ale później wynajmie mieszkanie całe dla siebie.

— Pli, pli, będziecie wielcy państwo.

— A co ty myślisz?

Roześmiały się obie. Andzia pobiegła pierwsza, pociągając Genię.

W stancyjce z osobnym wejściem od sionki, było już przygotowane gniazdko dla młodej pary. Andzia poprowadziła Genię ku komodzie, gdzie na białej, koronkowej serwetce przed lustrem, leżały rozmaite drobiazgi, widoczek jakiegoś miasta w szklanej kuli, świnka, będąca jakąś starą skarbonką i tym podobne ozdoby.

Dziewczęta popatrzyły na siebie i znowu zaczęły się śmiać, uchwyciwszy się za ręce.

Czyściutko tu było w przyszłym mieszkanku Andzi i wesoło.

Gdy Genia wyszła, Andzia żegnała ją jeszcze przez okno. Stała w zielonym fartuszku, wychyliwszy się ponad niebieską blaszanką, stojącą na oknie, i ponad wazonikiem z nasturcją.

I Geni naraz uczyniło się smutno, nie wiedzieć dlaczego, aż łzy zaszkliły jej się w oczach

Korzyści komasacji w przemyśle

Obrady „parlamentu fabrycznego" Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3

Muszę przyznać bezstronnie, że już dawno uczestniczyłam w zebraniu, tak ciekawym i utrzymanym na tak wysokim poziomie, jak ostatnie posiedzenie Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3. Zakłady te obejmują w tej chwili 3 fabryki: dawn. „Geyer", „Sztajnert" i „Babad-Danzigier". Te trzy fabryki zostały ostatnio skomasowane a więc kłopoty i obowiązki trzech Rad Zakładowych skupiły się teraz w jedno. „Skomasowani" Radni mają teraz roboty pełne ręce, a jakoś z tym dają sobie radę. Powiem lepiej: nie tylko jakoś, ale nawet b. dobrze. U Stajnerta np. od wielu miesięcy ciągnie się już historia z usunięciem dwóch lokatorów z lokalu, sąsiadującego bezpośrednio ze żłobkiem. Rada Zakładowa, znalazła im mieszkania zastępcze, obszerniejsze, z wygodami — cóż kiedy jeden z nich (ob. Kudła) nie chce się z miejsca ruszyć. Teraz po komasacji sprawa stanęła na ostrzu noża, dzieci bowiem z wszystkich trzech fabryk pójdą do tego właśnie żłobka — trzeba na gwałt go rozszerzyć.

A pan Kudła mówi: „Dajcie mi mieszkanie w pałacu Geyera — jesteśmy przecież teraz złączeni; moje dziecko nie może mieszkać na Bałutach.

— To dzieci robotnicze mogą żyć na Bałutach a urzędnicze nie?!! — woła prawie z płaczem tow. Krystera, radczyni firmy d. „Szteinert. Radcy jednomyślnie poparli tow. Krysterę, przytem okazało się, że drugi lokator, tow. Lechowski (ten zresztą odrazu zaofiarował się dobrowolnie mieszkanie opuścić) powinien rzeczywiście mieszkać blisko fabryki, bo jest gospodarzem podwórza. Zdawałoby się, że problem ten to zaczarowane koło. Radcy jednak b. szybko znaleźli wyjście z sytuacji: „Pan Kudła pójdzie do mieszkania na Bałutach, a Lechowski do pałacu na miejsce buchaltera, ob. Szwankowskiego".

Tow. Szewczyk, członek Fabrycznej Komisji Mieszkaniowej dał temu rozwiązaniu sprawy krótkie „błogosławieństwo" polityczne:

— Czy obywatel Lechowski jest robotnikiem?" Tak! A więc, wszystko w porządku. Rząd nasz powiedział przecież, że robotnicy z suteryn mają przejść do pałaców...

Z równą sprężystością rozstrzygnięto sprawę złączenia wszystkich kas samopomocy, pogrzebowych itd., które istniały dotychczas w poszczególnych zakładach. Każda fabryka dostanie statuty dwóch pozostałych, przedyskutuje je ,a potem — drogą głosowania — uchwali się ,który z nich zostaje przyjęty dla zakładów skomasowanych.

Oczywiście, że tu i ówdzie wypływają pewne trudności, związane z komasacją. Jeszcze ten i ów spośród radców i nieradców wyraża przy różnych okazjach niepokój o swoją „suwerenność". (Np. radczynie „Steinerta" niepokoiły się o to, że „obce" dzieci przyjdą do ich żłobka, a świetlicowy obawiał się o swoje książki). Sprawy te zostały już jednak wyjaśnione, niespokojni — uspokojeni, tak że nawet na ostatnim zebraniu w ogóle tych spraw nie poruszano.

Załogi fabryczne i rady odczuwają coraz wyraźniej wielkie korzyści, jakie płyną z połączenia trzech mniejszych w jeden potężny zakład pracy.

H. W.

Walka ze szkodnictwem gospodarczym

Dalsza lista ukaranych spekulantów

Ostatnio w wyniku akcji, skierowanej przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi przeciwko wszelkiego rodzaju nadużyciom i spekulacjom, ukarani zostali:

STANISŁAW DŁAGIERSKI, właściciel piekarni przy ul. Pomorskiej 56, za ukrywanie i magazynowanie mąki w celu spekulacyjnym ukarany został grzywną w wysokości 300.000 złotych. CZESŁAW OLSZEWSKI, właściciel piekarni przy ul. Pomorskiej 159, za ukrywanie mąki w celach spekulacyjnych i pobieranie wygórowanych cen za chleb został ukarany grzywną w wysokości 150 tysięcy zł.

Poza tym za pobieranie cen spekulacyjnych za artykuły żywnościowe i brak cennika ukarani zostali mniejszymi grzywnami następujący sklepikarze: MARIA SOBIAK, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Polanowej 3, ukarana została grzywną w wysokości 25 tysięcy złotych.

Grzywną 10 tysięcy złotych za brak ujawnionych cen ukarani zostali: JÓZEF RYSZKIEWICZ, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Żeromskiego 84, JÓZEF KONIŃSKI, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Kopernika 20, IZABELA ŚLĄSKA, właścicielka owocarni przy ul. Gdańskiej 44, EUGENIA BOŻANOWSKA, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Przędzalnianej 23 oraz MIECZYSŁAWA ŻUKOWSKA, również właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Lipowej 31.

Od wyższego wymiaru kary uratował powyżej wymienionych sklepikarzy fakt dotychczasowej niekaralności za lichwę i spekulację.

W razie powtórnego stwierdzenia nadużyć gospodarczych, spekulantów czeka znacznie surowsza kara.

W trosce o warunki zdrowotnosci

M. O. rozpocznie kontrolę stanu sanitarnego posesji

O fatalnym stanie sanitarnym, w jakim znajduje się większość łódzkich kamienic pisano już bardzo wiele. Apele władz i alarmy prasy, jak dotąd nie odniosły większego skutku. Większość administratorów nie dba zupełnie o stan powierzonych sobie obiektów. Otwarte doły kloaczne, kanały, góry śmieci na podwórzu — to są fakty, z którymi spotyka się nagminnie na każdym kroku. W związku z niezabezpieczeniem przewodów kanałowych było już kilka nieszczęśliwych wypadków na terenie miasta. Ponadto otwarte kanały zatruwają powietrze i w okresie letnich upałów mogą przyczynić się do wybuchu epidemii.

Władze Milicji Obywatelskiej postanowiły rozpocząć akcję zmierzającą do radykalnej poprawy na tym odcinku. W bieżącym tygodniu funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej obchodzić będą poszczególne kamienice we wszystkich dzielnicach miasta i kontrolować ich stan sanitarny. Przy zauważonych uchybieniach zastosowane zostaną surowe sankcje karne w stosunku do odpowiedzialnych administratorów, właścicieli domów, ludzież dozorców.

A więc póki czas, zainteresowani winni we własnym interesie doprowadzić do porządku te obiekty, za które są odpowiedzialni.

(Świt.)

To i owo

Bezrobotny

W związku z ciągle jeszcze istniejącymi możliwościami zarobkowania na t. zw. wolnej stopie, t. zn. bez patentu handlowego i bez żadnego stałego zajęcia np. w biurze czy fabryce, wałęsa się po naszym mieście tu i tam spotykany, specyficzny typ „bezrobotnego". Taki „bezrobotny" nie ma nic wspólnego z bezrobociem w przedwojennym sensie tego słowa znaczeniu. Ten typ bezrobotnego ani źle nie wygląda, ani mu się najgorzej nie powodzi, w każdym bądź razie dużo lepiej, niż wszystkim pracującym.

Ostatnimi czasy „bezrobotni" żyjący przeważnie z pośrednictwa handlowego (... „tu kupię, tam sprzedam") i w ciągłej kolizji z Urzędami Skarbowymi oraz Delegaturą Komisji Specjalnej, szukają — być może brzmi to nieco dziwnie i niewiarygodnie — szukają... stałego zajęcia.

Po prostu, grunt im pod nogami zaczyna się usuwać. Akcja społeczeństwa, skierowana przeciwko szkodnikom gospodarczym i spekulantom, rozbija coraz to nowe ogniwa łańcucha pośrednictwa. Łańcuch ten się rwie, a w końcu strach robi swoje — ratuj się, kto może! Ratunek w takich wypadkach jest jeden: „Zahaczyć się" gdzieś, znaleźć pracę; zerwać z bujną i górną przeszłością — naturalnie nie zupełnie, a na pewien okres czasu. Do tej pory, gdy można będzie znów wypłynąć na szerokie wody łatwego życia. Ale to potym — teraz trzeba na gwałt znaleźć pracę. Naturalnie, nie pierwszą lepszą, a odpowiadającą właściwym zdolnościom i wymaganiom dotychczasowych „dekowników". Zdolności i wymagania te zasługują na dokładniejsze ich rozpatrzenie, chociażby na jednym poniżej zacytowanym przykładzie:

Były dekownik, obecnie ogłaszający się wszem i wobec za bezrobotnego, szuka pracy. Naturalnie, nie we właściwym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, a u ludzi wpływowych. „Mogę — powiada — objąć stanowisko kierownika... magazynu z materiałami włókienniczymi", nawet o pensję się nie pyta, jest „fachowcem" w sprawach tekstylnych (sprzedawał i skupywał kupony ubraniowe) i niezależnie od pensji on już sobie „da radę", byle by został kierownikiem magazynu z materiałami włókienniczymi...

A ponieważ u nas zwolna kończy się z „wpływami" osób „wpływowych", „dekownik" nie otrzymuje „fachowej" pracy. Proponują mu pracę na poczcie, oburza się. Trzaska drzwiami i opowiada wszystkim, którzy chcą go słuchać, ...„no cóż, chciałem pracować. Nie dali. Nie ma pracy dla ludzi chętnych. Bezrobocie, moi mili, bezrobocie. Taka gospodarka...i tak dalej.

Szukając w ten sposób pracy i to „takiej" pracy, znajdują w końcu zatrudnienie w obozie pracy, co prawda nie przy magazynach z towarami włókienniczymi...

Kurs przeciwgruźliczy

dla lekarzy w Łodzi

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia organizuje Wydział Lekarski Uniwersytetu w Łodzi przy współudziale Wydziału Zdrowia m. Łodzi, 7-mio tygodniowy dokształcający kurs dla lekarzy z dziedziny kliniki i społecznej walki z gruźlicą. Kurs obejmuje obok części teoretycznej, również ćwiczenia praktyczne na oddziałach gruźliczych i w poradniach przeciwgruźliczych.

Kurs rozpocznie się 13 października br. Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem, zawierającym dane o miejscu i dniu uzyskania dyplomu, przebiegu dotychczasowej pracy i zajmowanym stanowisku, należy przesłać do 10 września br. do Sekretariatu Kursu Przeciwgruźliczego, Łódź, ul. Moniuszki 7, — Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza, gdzie również udziela się bliższych informacji.

Lekarze przyjęci na kurs otrzymują stypendia w wysokości 10.000 zł. Lekarze z poza Łodzi, oprócz stypendium będą mieli ewentualnie zapewnione utrzymanie i mieszkanie.

Jednolity front krzepnie

Na marginesie zebrania PPR i PPS w Państwowej Fabryce Nr. 4

Dość często podajemy w naszej gazecie zwykle, codzienne sprawozdania wspólnych zebrań czy posiedzeń członków PPR i PPS łódzkich fabryk i instytucji. Zebrania odbywają się regularnie. Jednolity front stał się już w wielu fabrykach tradycją. Znaczna część członków naszej partii i Polskiej Partii Socjalistycznej zrozumiała, że jedność działania na odcinku pracy jest koniecznością.

Jednakże bardzo często ci sami towarzysze — przekonani jednolitofrontowcy — nie rozumieją praktycznego znaczenia jedności działania. W niektórych zakładach stwierdziliśmy dość nikły udział obu partii w zebraniach międzypartyjnych. Nie należy się dziwić. Zebrania te są w wielu wypadkach źle zorganizowane i... powiedzmy to sobie otwarcie, po prostu... nudne. Referaty na jeden i ten sam temat — o współpracy — są powtarzane wielokrotnie. Zebrania z takimi ogólnikowymi przemówieniami odnoszą wręcz odwrotny skutek. Zebrani robotnicy przekonani — i słusznie — że kwestia o konieczności współpracy jest zupełnie jasna i zrozumiała — nie widzą celu powtórnego zebrania. Frekwencja wszystkich dalszych zebrań jest rzeczywiście bardzo słaba.

W tych dniach odbyło się pierwsze wspólne zebranie członków PPR i PPS jednego z oddziałów Państwowej Fabryki Nr. 4 (dawn. Bernat. Na 100 pracujących na oddziale 60 było obecnych na zebraniu. Po przemówieniach referentów tylko kilku towarzyszy zabierało głos w dyskusji. Dość duży procent zebranych stanowiły kobiety, jednakże żadna głosu nie zabrała. Brak zainteresowania, gdyż porządek dzienny nie obejmuje najważniejszych i bliskich wszystkim spraw fabrycznych. Sprawy produkcji, wydajności pracy, pracy żłobka, stołówki i świetlicy nie były omawiane, czy tak powinien wyglądać porządek dzienny zebrania wspólnego koła PPR i PPS?

Wszyscy mówcy zarówno towarzysze z PPR jak z PPS-u zabierając głos podkreślili, że należy częściej i regularniej się zbierać. Uchwalono, by raz w miesiącu odbywać wspólne zebrania. Jest to całkiem słuszne. Najlepiej jednak postarać się, by na tych zebraniach omawiać istotne dla wszystkich sprawy. Spraw interesujących zarówno członków PPR jak i PPS jest moc. Słusznie powiedział kierownik fabryki, tow. Słomkowski: „W fabryce nie ma żadnej sprawy, którąby nas dzieliła a wszystkie łączą".

Również zagadnienia ogólne — gospodarcze i polityczne należałoby ciekawiej podawać. Jeśli brak referenta o wiele pożyteczniejsze wydaje się nam choćby czytanie uchwał Rady Naczelnej PPS, lub też K.C. PPR, czy też dobrego artykułu i przedyskutowanie go, aniżeli wygłoszenie nudnego referatu. Poruszamy te sprawy, gdyż uważamy, że są one istotne nie tylko dla towarzyszy z maleńkiej fabryki „Rerenta", ale także dla towarzyszy z wielu innych zakładów.

(B)



MIĘSO NA KARTKI

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 15 i 16 lipca rb. zakończone zostanie wydawanie mięsa świeżego (rąbanki), w sklepach rzeźniczych, włączonych do Miejskiej sieci rozdzielczej na karty I kat. z m-ca lipca w ilości 1.40 kg. na odcinek 6 w cenie 9 zł. za porcję.

Po terminie tym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

MLEKO NA KARTKI

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej odbywa się wydawanie mleka świeżego na karty z m-ca lipca Dz — 3 (Miejskie), DZ.—3 R.C.A. oraz Ml. (dla chorych) w ilości 7 ltr, miesięcznie po pół litra na odcinek.

Ostateczny termin wydawania mleka kończy się nieodwołalnie dnia 31 lipca rb., po terminie tym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

ZBIÓRKA

W poniedziałek, dnia 14 lipca br., o godz. 19,30 zbiórka obowiązkowa wszystkich członków w lokalu Związku b. Więźniów Politycznych, ulica Jaracza 3, celem wzięcia gremialnego udziału w capstrzyku, urządzonego przez Polski Związek Zachodni.

Hazard na ulicach miasta

Co na to Milicja Obywatelska?

Na Placu Zwycięstwa gromada ludzi. Wszyscy z zainteresowaniem obserwują nową „oryginalną" grę.

Na deseczce piramidka z sześciu pustych pudełek od konserw. Gra polega na tym, ażeby z odległości około 4 metrów trzema rzutami zrzucić z deseczki wszystkie bańki. „Gracz" rzuca piłeczkami szmacianymi, trzy rzuty 20 zł. Za zrzucenie puszek premia: ćwiartka wódki.

Zdawałoby się na pozór, że to gra, jak każda inna. Można wygrać i można przegrać. W praktyce wyląda to jednak inaczej. Ludzie podchodzą, płacą po 20 a nawet odrazu po 100 zł., rzucają piłeczkami i ku uciesze gawiedzi... przegrywają.

Obserwowałam tę widowisko w ciągu godziny. Liczni ryzykanci próbowali szczęścia około 120 razy. Około 2.500 zł. zainkasował młokos — impresario tej pięknej imprezy. W ciągu tego samego czasu wygrał „ćwiartkę" tylko jeden osobnik (podejrzewam, że był to wspólnik do „przedsiębiorstwa", „pracując" w charakterze „wabia".

Ponad 2 tysiące zł. „zarabia" w ciągu godziny nicpoń, próżnujący w gruncie rzeczy od rana do wieczora przy swoim „przedsiębiorstwie".

Ostatecznie u wykolejeńca — przedsiębiorcy trudno doszukiwać się sumienia, ale o ile się nie mylimy, istnieją ustawy o walce z hazardem, dlatego też tego rodzaju praktyki nie powinny być tolerowane.

W. Lemiesz.

„SPRAWA HONORU"

Głos Kobiet

Wszystkie kobiety winny wziąć czynny udział w walce, jaką rząd i świat pracy wydał spekulantom

Walczymy ze spekulantem

Tworzy się na terenie całej Polski aparat społeczny do walki ze spekulacją. W jego szeregach nie brak kobiet. W Komisjach Kontroli Cen zasiadają przedstawicielki organizacji kobiecej, kobiety biorą udział jako członkowie Komisji Kontrolnych w „akcjach".

Zajęcie czynnego stanowiska w walce ze spekulacją przez kobiety ma swe realne i czysto życiowe przyczyny. Jest rzeczą wiadomą, że one są najlepiej zorientowane w objawach rynku, one znają się na jakości (przeważnie lepiej od większości mężczyzn) sprzedawanych artykułów pierwszej potrzeby i najłatwiej rozpoznają wszelkie dokonane w nich fałszerstwa. Ogół kobiet zdaje też sobie sprawę z tego, że poprzez skuteczną walkę ze spekulacją, zdolność nabywcza ludzi pracujących o dość ograniczonych budżetach ulegnie wydatnej poprawie.

Nie jest rzeczą obojętną dla gospodyni domu po jakiej cenie kupuje chleb, mięso, tłuszcze, materiały włókiennicze. Im taniej nabędzie artykuły spożywcze, przedmioty gospodarstwa domowego odzież, tym samym zwiększą się dla niej możliwości dokonania tych zakupów w ilościach większych, całkowicie pokrywających zapotrzebowanie jej rodziny.

Drożyzna wywołana machinacjami pośredników i kupców— bije bezpośrednio w budżety ludzi pracy.

Na brak produktów pierwszej potrzeby nie możemy się w kraju skarżyć. Żywności w kraju jest dość, czego dowodem jest notowany ostatnio (przed żniwami!) znaczny spadek cen żyta.

Walka ze spekulacją nie może zamknąć się jedynie na etapie sporządzonego protokółu i kary nałożonej na nieuczciwego sklepikarza. Czujności szeregów kobiecych, wciągniętych do walki ze spekulacją, nie mogą uchodzić i poboczne zjawiska anomalii gospodarczych. Kobiety są na ogół dość dociekliwe, wiele z nich aż zbyt dużo nieraz poświęca czasu omawianiu uczynków i postępków swych bliźnich. Te ich zainteresowania mogą zostać z pożytkiem dla społeczeństwa wykorzystane w walce ze spekulacją. Wiele kobiet stać się może pożytecznymi informatorkami Komisji Kontroli Cen meldując znane im wypadki magazynowania towarów w piwnicach bądź mieszkaniach, uprawiania handlu bez żadnych do tego uprawnień itp.

Spekulant bez żadnych skrupułów wyciąga ostatnie złotówki z kieszeni człowieka pracy. Zlikwidować wyzysk musimy wszelkimi stojącymi do naszej dyspozycji metodami.

Dla naszych milusińskich

Jak ubrać najmniejsze dzieci

Kardynalnym warunkiem stroju dziecięcego jest jego wygoda. W pierwszym rzędzie odzież przeznaczona dla niemowlęcia musi odpowiadać warunkowi prostoty kroju i uszyta być powinna w ten sposób, by dziecko czuło się w niej wygodnie i nie było skrępowane.

Na umieszczonym poniżej rysunku przedstawiamy naszym czytelniczkom wzór właściwie uszytej koszulki niemowlęcej. Pomysłowo i praktycznie został w niej rozwiązany krój partii, przykrywającej plecy dziecka. Jedna z jego części zachodzi na połowę pleców, druga zachodząca na nią szerokością odpowiada szerokości przodu i umocowana jest na ramieniu zawiązaniem z tasiemek.



1



2



3

W tak skrojonej koszulce niemowlę spoczywające na boku ma całą partię pleców przykrytą (nie jest narażone na przeziębienie), a jeśli leży na wznak, tasiemki wiązań go nie uwierają.

Sukienka zademonstrowana na drugim rysunku jest pierwszą tualetą starszego już opuszczającego poduszkę niemowlęcia.

Jak widzimy w jej kroju nie uwzględniono żadnych zapięć na zatrzaski lub guziki. Karczek na plecach składa się z dwóch krzyżujących się części, przechodzących w taśmy do wiązania. Tak uszyta dziecięca pierwsza sukieneczka jest praktyczna do wkładania, do prania i prasowania.

Na trzecim rysunku przedstawiamy model praktycznego letniego pajacyka przeznaczonego dla dziecka, które nauczyło się już samodzielnie chodzić. W razie upałów wystarczy ubrać dziecko w majteczki na szelkach, gdy temperatura dnia ulega ochłodzeniu, uzupełniamy ten strój jakąkolwiek prostą w kroju bluzeczką.

Kobiety Wybrzeża obradują

Zjazd delegatek Zarządów S.O.L.K.

W Gdańsku przy udziale 150 uczestniczek odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatek powiatowych i gminnych Zarządów Spół.-Obł Ligi Kobiet.

Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowych osiągnięć w pracy, wygłoszono na zjeździe szereg referatów, omawiających sytuację polityczną i gospodarczą kraju oraz zaakceptowano plan pracy na przyszłość terenowych kół S.O.L.K.

W powziętych uchwałach położono nacisk na maobilizację rzesz kobiecych do walki ze spekulacją i drożyzną i zaakcentowaniem konieczności udziału kobiet w Komisjach do Notowań, Komisjach Cennikowych oraz w Komisjach Kontroli Społecznej.

Zjazd wysunął postulat zlikwidowania nadmiaru przedsiębiorstw restauracyjnych w Sopotach, Gdyni i Gdańsku i przeznaczenie opróżnionych lokali na żłobki, przedszkola i inne instytucje opieki nad Matką i Dzieckiem.

Postanowiono zorganizować wespół z referatem kobiecym OKZZ stałą kontrolę warunków pracy kobiet. Wysuwano na zjeździe konieczność zmiany zasad organizacji wczasów w kierunku umożliwienia matkom pracującym korzystania z czasów wraz z dziećmi.

Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz wojewódzkich. Mandat przewodniczącej powierzono ob. Hannie Gumkowskiej.

Nasze przepisy gospodarskie

POTRAWA Z JAJ.

Jajka latem są stosunkowo tanie i z powodzeniem zastąpią w naszym jadłospisie mięso, które w czasie upałów ulega szybkiemu zepsuciu. Oto parę przepisów na potrawy przyrządzone z jaj:

Kotleciki z jaj: 6 jaj, 2 bułki, 2 cebule, 8 dkg tłuszczu 1/2 szklanki tartej bułki, sól, koperek. 5 jajek ugotować na twardo, cebulę udusić z 3 dkg tłuszczu, bułki namoczyć i wycisnąć. Wszystko usiekać lub przepuścić przez maszynkę, wymieszać z drobno pokrajanym koperkiem dodać surowe jajko wyrobić kotleciki, obsypać je bułeczką, smażyć na tłuszczu.

Jaja na grzankach. Ugotować jajka na pół twardo. Z chleba lub bułki przygotować grube grzanki, wycisnąć foremką okrągłe środki. Grzanki obsmażyć na maśle, ułożyć na ogrzanym półmisku. W środek każdej grzanki włożyć jajko, zalać jakimkolwiek sosem i szybko podawać by grzanki nie zamokły.

PIEROGI Z CZEREŚNIAMI:

Czereśnie obmywamy i jeśli są małe drylujemy. Duże pozostawiamy bez drylowania, gdyż pestki dodają pierogom smaku w gotowaniu. Lekko cukrzymy. Jeśli ktoś lubi, można dosypać garstkę tartej bułki. Formujemy dość duże pierogi, podajemy polane śmietaną z cukrem.

PLACUSZKI Z RABARBARU:

Nowością zapewne dla wielu pań będą placuszki z rabarbaru, łatwe do wykonania, tanie i smaczne.

Mieszamy 1/4 kg mąki z 1/4 kg rabarbaru drobno pokrojonego, dodając dwa żółtka, pianę ubitą z dwóch białek, cukru do smaku, odrobinę soli i pół łyżeczki sody oczyszczonej lub szczyptę amoniaku. By ciasto było rzadsze, dolewamy mleka lub wody. Smażymy na smalcu lub oleju. Gotowe podajemy z cukrem.

Prawa matki – opieka nad dzieckiem

Podstawy życia rodzinnego w ZSRR

Wiemy, że w Związku Radzieckim opieka nad matką i dzieckiem jest szeroko rozbudowana. Znaczne sumy wydatkowane są na utrzymanie żłobków i przedszkoli, kobieta ciężarna otrzymuje opiekę lekarską ze strony państwa, korzysta z płatnej przerwy w pracy w czasie zaawansowanej ciąży, a w okresie poporodowym matki samotne otrzymują ze skarbu państwa specjalny zasiłek, na to, by łatwiej im było dzieci wychować.

Mimo, że wzorowe rozbudowanie opieki nad matką i dzieckiem w Związku Radzieckim stało się rzeczą powszechnie znaną, jeszcze do tej pory kołacze się u nas w kraju przekonanie, wywołane długotrwałą tendencyjną propagandą naszej prasy oficjalnej czasów międzywojennych, że założeniem polityki Związku Radzieckiego jest dążenie do zniszczenia komórki rodzinnej. Ten fałszywy obraz obyczajowości Związku Radzieckiego tak się zakorzenił w umysłach wielu ludzi u nas w kraju, że rozchwiać go może jedynie przedstawienie podstaw, na jakich jest budowane życie rodziny w ZSRR. Podstawą rodziny radzieckiej po rewolucji październikowej stało się **pełne uprawnienie obojga małżonków.** Konstytucja radziecka zapewniła kobiecie równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia, prawo do wypoczynku, nauki i ubezpieczeń społecznych. Kobieta została uwolniona od krępujących ją za czasów carskich przepisów, utrzymujących ją w zależności od ojca lub po wyjściu za mąż, męża. Zawarcie ślubu religijnego, tak jak i wyznawanie dowolnej religii jest sprawą osobistą obywateli — ważność nadaje małżeństwu w ZSRR zarejestrowanie go przed urzędnikiem stanu cywilnego. Uzyskanie rozwodu nie jest rzeczą łatwą, szczególnie, jeśli w grę wchodzą interesy dzieci. Rozwód przeprowadza się w sądzie i przejść musi przez dwie instancje. W pierwszej instancji w sądzie ludowym rozprawa jest jawna i ma na celu pogodzenie małżonków, jeśli te usiłowania zawiodą, to sprawa przechodzi do drugiej instancji, gdzie zapada ostateczna decyzja, dopuszczająca rozwód, bądź też odmawiająca rozwodu stronom.

Majątek nabyty w czasie pożycia małżeńskiego stanowi wspólną własność małżonków, mienie, które stanowiło ich własność przed zawarciem związku pozostaje ich własnością indywidualną. Rodzice mają obowiązek utrzymywania dzieci aż do ich pełnoletności, a w razie rozejścia się małżonków obowiązek ten **nie przestaje ciążyć na obojgu rodzicach.**

Na to, by zbudować trwałe podstawy komórki rodziny — rząd radziecki troszczy się o stworzenie **mocnych podstaw materialnych** dla swych obywateli. Kobieta i jej dziecko otoczone są specjalną opieką. Pojęcie dziecka nieślubnego zostało zwalczone. Dzieci małżeństw zarejestrowanych i kobiet samotnych korzystają z równych praw. Każda matka otrzymuje pewną sumę pieniędzy na zakupienie wyprawki dla swego niemowlęcia. Bezpłatna pomoc lekarska, sanatoryjna, sieć żłobków i przedszkoli, pomoc dla matek obarczonych licznym potomstwem — to środki, które stosuje państwo by poprawić warunki bytu swych obywateli. Te warunki materialne lepiej niż tysiące przepisów, nawoływań i innych norm przyczyniają się do wzmocnienia rodziny radzieckiej, tworząc z niej poważny **czynnik w rozwoju narodów ZSRR.**

WYPRAWKI DLA NIEMOWLĄT

W drugim kwartale br. Ministerstwo Aprowizacji rozdysponowało dla całej Polski 50 tysięcy wyprawek dla niemowląt. Z tej liczby na Województwa przypadło 36.760 wyprawek. Poza tym Przemysł Węglowy otrzymał 4333, Hutniczy 2833, Włókienniczy 5 tysięcy i DOKP — Katowice 1114.

W przydziałach dla województw największą ilość wyprawek otrzymał Poznań łącznie z ekspozyturą w Gorzowie, bo aż 5184 sztuk Śląsk Górny stoi na drugim miejscu z ilością 4507 szt., następnie Śląsk Dolny Pomorze—2611. Warszawa 2558 itd.

Pielęgnujmy skórę

Racjonalne opalanie ciała w słońcu

Ambicją wielu kobiet wyjeżdżających na urlop jest chęć opalenia się „na mulatkę". Jednak nadużywanie promieni słonecznych prowadzi b. często do skutków zgubnych dla zdrowia i fatalnie podziałać może na stan naszego naskórka.

Nie należy na słońcu przebywać zbyt długo. Pierwsza kąpiel słoneczna trwać może najwyżej 20 minut. Przed kąpielą słoneczną skóra poddana być powinna dokładnemu natłuszczeniu. Do tego celu najodpowiedniejszy jest olej roślinny. Specjalną uwagę w sezonie opalania się należy zwrócić na skórę twarzy. Cery bardzo suche powinny być specjalnie w tym czasie natłuszczone na noc, cery tłuste, o porach rozszerzonych, poddane być powinny kuracji witaminowej—stosujemy na nie raz dziennie maseczkę z miazgi ogórkowej lub pomidorowej.

W trakcie intensywnego opalania bardzo dobrym środkiem kosmetycznym stosowanym co wieczór jest maseczka z rozbitego kwaśnego mleka bez śmietany. Stosujemy ją rozsmarowując mleko na całą twarz. i przetrzymujemy tę maskę 20 minut, na twarzy. Po tym zabiegu twarz należy starannie zmyć ciepłą wodą.

Cera tłusta powinna być latem zmywana płynem sporządzonym z pół łyżeczki boraksu, pół szklanki wody, pół szklanki wódki i 10 kropel gliceryny. Przy cerze tłustej krem tłusty odżywczy należy stosować na noc jedynie na te części twarzy w których tworzą się zmarszczki.

Kobiety znajdą nowe warsztaty pracy

Zwalczanie bezrobocia wśród kobiet było dotychczas nieskoordynowane. Obecnie CUP opracowuje plan rozwiązania tego problemu w skali ogólnopaństwowej.

W najbliższych miesiącach przewidziano zatrudnienie w spółdzielczych zakładach pracy przy produkcji konfekcji odzieżowej ok. 10.000 kobiet. W następnym okresie przewiduje się uruchomienie spółdzielczych zakładów pracy wyrobów wikliniarskich i zabawkarskich a w dalszej kolejności pomocniczych wytworów przemysłu drzewnego i metalowego.

Ponadto, celem umożliwienia kobietom znalezienia odpowiedniej dla nich pracy, typowane są we wszystkich gałęziach produkcji poszczególne działy lub czynności, do których angażować będzie można wyłącznie kobiety.

Po dokładnym opracowaniu planu inwestycyjnego i produkcyjnego, przystąpi się do centralnego organizowania szkolenia zawodowego kobiet.

Kronika Kalisza

Niedziela 13 lipca.
Anakleta.

— o —

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej — 10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Dworzec kolejowy Informacja — 10-51
Informacja Pocztowa — 12-11

— o —

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżuruje apteka mgr. Szumińskiego Pl. Kilińskiego Nr 4, tel. 14-26.

— o —

Teatr Miejski

Dziś w niedzielę 13 lipca o godzinie 16-tej po raz ostatni „Szczęście Frania" Perzyńskiego. Ceny zniżone 50%.

O godz. 20-tej „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach Kalmana. Bilety do nabycia w kasie teatralnej od godz. 11-tej i od 16-tej. W poniedziałek Teatr nieczynny.

Piątek 11 lipca przedstawienie w Teatrze Miejskim nie doszło do skutku z powodu niedyspozycji jednego z artystów ob. Andrzeja Kurylly.

Kina

Kino „Bałtyk" — „Walka o kobietę". Początek 16, 18, 20-tej.

Kino „Stylowy" — „Maria Luiza". Początek seansu 17, 19, 21-sza.

Kino „Wolność" — „Maria Luiza". Początek seansów 16.30, 18.30 i 20.30.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu.

Redakcja i Administracja: Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny: 11-10.

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny 18—19.

Sekretariat: 10—13. D-017788

Adam Asnyk - wielki kaliszanin

„Droga mnie wiedzie do starego grodu,
Otoczonego ramionami Prosny,
Tam, wśród alei kasztanowych chłodu,
Czerpałem tchnienie pierwszej życia wiosny,
Co w cudowności szatę się oblekła,
Jak sen zstępuje, jak sen ucieka".

Adam Asnyk — „Rodzinnemu miastu".

Adam Asnyk, znakomity poeta, twórca liryk o wartości nieprzemijającej, urodził się 11 września 1838 r. w Kaliszu, a więc 110 lat temu.

Kształcił się w szkole realnej, która dziś — jako gimnazjum i liceum — nosi jego nazwisko. Spoczywa wśród zasłużonych w Krakowie na Skałce.

Adam Asnyk był ostatnim twórcą przypominającym wielki okres poetyczny romantyzmu i prekursorem dzisiejszych przemian. Grunt romantyzmu wyjaławiał się, produkując przez wiele lat same tylko kwiaty, wymagał więc uprawy i melioracji.

Odtąd przestał oddziaływać na współczesnych odurzający zapach romantyzmu. Pojawiła się z Asnykiem nowa poezja, a jej pierwszym postulatem było nie tylko prześcignięcie piękności formy i wielkich wzorów poprzedniej epoki, ale trzeźwy duch krytyki, który zaczął swą robotę od radykalnego sprawdzenia poglądów na dzieje, od wyrzeczenia się mniemań, od rozwiązania zagadnień socjalnych.

Nie ma nic naturalniejszego, jak teoria Asnyka!

Miasto nasze czci jego pamięć, **ustanawiając nagrodę literacką imienia Adama Asnyka**, którą już otrzymali: Stefan Otwinowski — kaliszanin i Stanisław Rembek. Posiadamy ulicę Jego imienia, jak również muzeum i bibliotekę.

W muzeum ziemi kaliskiej znajdują się: autograf wiersza: „Rodzinnemu miastu", autograf poemaciku z 11-go roku życia pt. „Rzeźnik i krowa", kilkanaście zdjęć z różnych okresów jego życia i kilka portretów. Dowodem zaś więzi duchowej, łączącej byłych wychowanków gimnazjum — ze szkołą asnykowską, są liczne zjazdy i pomoc wychowanków przy przeprowadzaniu remontu gmachu szkolnego i nabyciu sprzętu.

Najmilszym, widomym śladem naszej wdzięczności dla Asnyka winien być jego pomnik, ustawiony na reprezentacyjnym placu ratuszowym.

Czyż Adam Asnyk nie powinien być stale wśród nas, skoro sam pisze:

„Tak mi to wszystko cudnie się uśmiecha,
Tak mnie ta przeszłość pociąga zniknięona,
Że szukam wzrokiem, gdzie jest owa strzecha,
Pod którą spocznę wśród przyjaciół grona".

E. R.

Z miasta i z województwa

Do Redakcji „Głosu Kaliskiego" w Kaliszu

Z prawdziwą przyjemnością i radością my i nasi znajomi przyjęliśmy nowe pismo **„Głos Kaliski"**.

Nareszcie mamy pismo, którego brak odczuwaliśmy dotkliwie przez trzy lata. Pismo poruszające **istotne problemy Kalisza**. Dziennik ciekawy, żywy, aktualny i postępowy.

Toteż na ręce Redaktora Naczelnego ośmielamy się przesłać podziękowanie za tak ambitną inicjatywę, a **„Głosowi Kaliskiemu" życzymy powodzenia i dalszego rozwoju.**

Kuczma Franciszka
Kalisz, pl. 1 Maja 1.
Bielakowska Wacława
Kalisz, Majkowska 17.
Janowska Stanisława
Kalisz, Nowy Świat 7.

Podziękowanie

Polski Czerwony Krzyż oddział w Kaliszu składa serdeczne podziękowanie **ob. majorowi dr Sztajerowi** za wypożyczenie samochodu celem przewiezienia uczestniczek kursu dla przodownic wiejskich z gminy Godziesze.

PCK dziękuje również na tym miejscu naczelnemu dyrektorowi Państwowej Fabryki Pluszu i Aksamitu ob. **Stanisławowi Musiałowi** za pozwolenie zwiedzenia fabryki, ob. kierownikowi **Maruszce** za oprowadzenie wycieczki i udzielenie wyczerpujących objaśnień. Ob. dyr. Radwanowi, ob. Zawidzkiemu, siostrze Glinkowskiej, dyrektorowi Rzeźni Miejskiej, siostrom z Domu Starców, ob. Stefaniakowi — za udostępnienie zwiedzenia obiektów i zakładów oraz kierownikowi kina „Wolność" ob. Pawełskiemu i ob. Lenkowej za udzielenie zniżek na film „Ostatnia Szansa".

„SPRAWA HONORU"

Z życia Zw. Zawodowych

Dziś w niedzielę 13 lipca rb. o godz. 10-tej rano odbędą się wybory do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych.

W wyborach biorą udział wszyscy delegaci, którzy zostali zgłoszeni piśmiennie przez poszczególne Zw. Zawodowe.

Punktualne stawiennictwo obowiązkowe.

Kaliskie Michałki

Seans z niespodziankami

Na ulicy została szarość, troski, zmęczenie i cały świat realnej powszedniości. W kinie jest kojący mrok i muzyka — świat złudy chłopięcej i dziewczęcych marzeń!

To nic, że biały ekran pokazuje (dla nas — często przeżytych i zmęczonych) jakiś wyblakły, mniej, czy więcej zgrabnie zmontowany film. Sens kina kryje się w możności korzystania z odpoczynku i oderwania się, chociaż na dwie godziny, od męczącej, zabieganej rzeczywistości.

* * *

Odpoczynek i przyjemność jednakże (przepraszam za wyrażenie) diabli biorą — jeżeli przy każdym pocałunku na ekranie — sala rozbrzmiewa ciągliwym, chóralnym cmokaniem i często poddenerwowanym chichotem, jeżeli rytm marsza, czy synkopowe, przydechy jazzu zwielokrotnia rodzima kaliska perkusja (głośne, zbiorowe przytupywanie nogami), jeżeli przy każdym zawieszeniu, czy punkcie szczytowym akcji słyszy się miejscowych, głośnych „podpowiadaczy", z zapowiedzią w rodzaju: „a teraz do niego strzeli"..., lub „wal go deską!" i „już ją ma!"...

A już całkowicie rozwiewa „boską krainę ułudy" pestka, zwykła, czereśniowa pestka, którą się w jakieś chwili czuje za kołnierzem, lub na głowie, jedną z tych wielu „wystrzeliwanych" z przeraźliwą i podziwu godną uporczywością przez zapamiętałego kino-mana.

Tak! te „przystawki", czy „urozmaicenia" mogą spokojnym i spragnionym odpoczynku obywatelom obrzydzić instytucję kin na całe życie.

Chyba, że pomoże moja recepta: **„Ty mnie pestka — ja ciebie.. Michałkiem!"**

Jog.

Tam gdzie uzdrawiają samochody

Rok już minął od chwili kiedy popularny w Kaliszu PZS zaludnił puste dotąd hale olbrzymiego kompleksu fabrycznego w Piwonicach. Tam, gdzie okupant kuł swoją broń dla zniszczenia narodów miłujących pokój i dla opanowania świata, tam dziś wre **wytężona praca nad szybkim podniesieniem naszego kraju i naszego przemysłu z gruzów i popiołu.**

Polski robotnik i polski inżynier pracują przy najnowocześniejszych maszynach i urządzeniach, które zawdzięczamy popularnej Unrze. Zmontowane podczas wojny przez armię amerykańską na terenie Anglii, zostały zdemontowane i przewiezione do kraju przez ekipę polskich inżynierów i stanowią dziś chlubę naszego przemysłu motoryzacyjnego. Zdolność produkcyjna Zakładów, to **kapitalny remont 14-tu samochodów i 8-miu silników dziennie na jedną zmianę!** Daleko nam jeszcze do pełnego wykorzystania tych możliwości produkcyjnych, gdyż brak przede wszystkim fachowców, którzy by wiedzę swą i doświadczenie przelać mogli na młode pokolenie. Polsce brak tradycji samochodowej! Przemysł węglowy, hutniczy, włókienniczy to chlubna karta naszych wysiłków... a automobilizm? Stawiamy w tej dziedzinie pierwsze kroki i zdwojonym wysiłkiem odrobić musimy nasze zacofanie pod tym względem.

Bratnia Czechosłowacja posiada kilka wytwórni samochodów w pełnym ruchu... a my? A my w pierwszym rzędzie utrzymać musimy nasz tabor samochodowy w ruchu do czasu kiedy nasz polski samochód opuści hale fabryczne. A niedaleka to już przyszłość!

Ogromna hala montażowa kaliskiego PZS-u przykuwa wzrok każdego nowicjusza. Setki rąk, stukot i szum maszyn, to pierwsze wrażenie zwiedzającego. Długi szereg lśniących, czarno lakierowanych podwozi czeka na wmontowanie silnika, który w tej chwili znajduje się na jednym ze stanowisk tzw. hamowni. Kilkanaście liczników i zegarów o skomplikowanych napisach mówi nam o „strasznej męce" kontrolowanego silnika! Kontroler techniczny ze słuchawkami na uszach niczego nie przepuści, co odbić by się mogło niekorzystnie na pracy silnika i samochodu i dlatego jakość remontów w PZS-ie stoi na bardzo wysokim poziomie.

Praca kilkuset rąk, oparta na uczciwych normach technicznych, wykonywana wyłącznie w akordzie premiowym nie idzie na marne! Wzrasta wydajność i wzrastają też zarobki pracowników.

Wzrost produkcji i jej wysoka jakość, obniżenie kosztów i wzorowa organizacja to niewątpliwy wynik harmonijnej współpracy Dyrekcji i Rady Zakładowej. Osiągnięte wyniki, to owoc wysiłku robotnika i inteligenta, których praca ujęta w zdrowe i celowe karby organizacyjne, pozwoliła w krótkim czasie osiągnąć tak wspaniałe rezultaty. Na czele Zakładów stoi znany działacz robotniczy ob. Wiktor Michalski, Dyrektorem Adm.-Handlowym jest ob. inż. Zbigniew Andrzejewski, Dyrektorem Technicznym ob. Henryk Kubera. Stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej piastuje ob. Roman Grobelski.

Podkreślić należy wyjątkowe zgranie się zespołów Dyrekcyjnego i Rady Zakładowej, które drogą wspólnych i harmonijnych wysiłków w szybkim tempie zmierzają do zajęcia pierwszego miejsca wśród wszystkich PZS-ów w Polsce, a tym samym do spełnienia najszczytniejszego obowiązku, jakim tylko być może praca dla naszej nowej Polski i jej Ludu.

Inż. A.

Walka ze szkodnictwem gospodarczym na prowincji

Dzięki czujności czynnika społecznego w Rawie Mazowieckiej zatrzymany został kierownik miejscowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, Czesław Ryczański, który dopuścił się samowolnego podniesienia cen na mąkę pszenną 80-procentową.

Czesław Ryczański za popełnione nadużycia na swej placówce pracy ukarany został grzywną w wysokości 100 tysięcy zł.

Zajączkowski Feliks, właściciel piekarni w Białej Rawskiej ul. Rynek 31 pow. Rawa Mazowiecka, za wypiek chleba z mąki o niedozwolonym procencie ukarany został grzywną 50 tysięcy złotych. (Dz.).



WYKŁADY

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek, 14 lipca, punktualnie o godz. 18-ej odbędzie się czwarty wykład w ramach 3-go Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego. Temat wykładu „Węzłowe zagadnienia gospodarcze na rok 1947". Wykładać będą: Dzielnica Bałuty — tow. Czarnecki; Górna — tow. Jakubiec; Górna-Lewa — tow. Szczepański; Górna-Prawa — tow. Woskowicz; Śródmieście — tow. dyr. Spychała; Staromiejska — tow. Cyrański; Śródmieście-Lewe — tow. dyr. Hryniewicz; Śródmieście-Prawe — tow. Madaliński; Widzew — tow. Wolłowicz; Ruda Pabianicka — tow. Smętkiewicz.

BAŁUTY:

Dziś o godzinie 10-ej rano odbędzie się zebranie koła terenowego „Marysin" oraz koła „Teofilów".

O godz. 15-ej zebranie terenowego koła „Pabianka".

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS.

W poniedziałek 14 bm. o godz. 18-ej w lokalu PPR przy ul. Wieniawskiego 5 odbędzie się zebranie komitetu międzypartyjnego PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

UWAGA! DZIESIĘTNICY RUDY PABIANICKIEJ

W poniedziałek, 14 bm. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Wieniawskiego 5 odbędzie się odprawa wszystkich dziesiętników Rudy Pabianickiej;

ODPRAWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek 14 lipca 1947 r. o godz. 17-ej (5 po południu) w lokalu przy ul. Moniuszki Nr 7—9 odbędzie się odprawa sekretarzy Kół i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Obecność obowiązkowa!

STAN I RUCH LUDNOSCI W ŁODZI

Stan ludności Wielkiej Łodzi wynosił na dzień 1 lipca rb. 558.564 mieszkańców (1 czerwca rb. mieszkało w naszym mieście 556.776 osób). Przyrost ludności w czerwcu wynosił 1.788 osób.

Urodzeń żywych zameldowano w naszym mieście w ciągu ubiegłego miesiąca 1.294, zgonów — 581. Na 1.000 mieszkańców przypada więc w stosunku rocznym 27.84 urodzeń i 12.52 zgonów.

NOWE NABYTKI MUZEÓW MIEJSKICH

Dyrekcja Miejskiego Muzeum Prehistorycznego przeprowadziła ostatnio szereg prac badawczych w okolicach Łodzi, dzięki czemu zbiory tego Muzeum powiększyło kilka cennych eksponatów, a więc ceramiki z grobów kultury łużyckiej z IV okresu brązu, ułamki naczyń kultury pucharów lejkowatych i kultury trzcinieckiej, ułamki naczyń, pochodzących z pogranicza II i III okresu epoki brązowej itp.

Do zbiorów Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki zakupiono między innymi obraz olejny Signeca pt. „Konstantynopol", reprodukcję facsimilową Rembrandta oraz szereg książek.

Większa ilość przedmiotów zabytkowych, pochodzących z Podhala, z terenów kurpiowskich oraz z Łowickiego, powiększyła ciekawe zbiory Muzeum Etnograficznego.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Kembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

Ze sportu

Motocykliści łódzcy zwyciężają

W Wielkim Raidzie Motocyklowym do Szczecina

W ramach Święta Morza, WKS „Legia" (Warszawa), zorganizował wielki raid motocyklowy przez Warmię, Mazury — do Szczecina, na trasie 838 km, który został zaliczony do mistrzostw Polski w klasie I na rok 1947. Udział w tej ciekawej imprezie brało 136 maszyn w 5-ciu klasach. Ukończyło raid — 88 maszyn.

W tych dniach organizatorzy raidu nadesłali wyniki, sklasyfikowane przez komisję sędziowską. Niespodzianką jest zajęcie pierwszego miejsca w ogólnej klasyfikacji przez Sekcję Motocyklową DKS-u (Łódź), przed OM TUR (Okęcie) i Legią (Warszawa). Ogółem sklasyfikowano 21 klubów, między nimi na 7 miejscu KS Tramwajarz (Łódź) i na 10 — Pabianice.

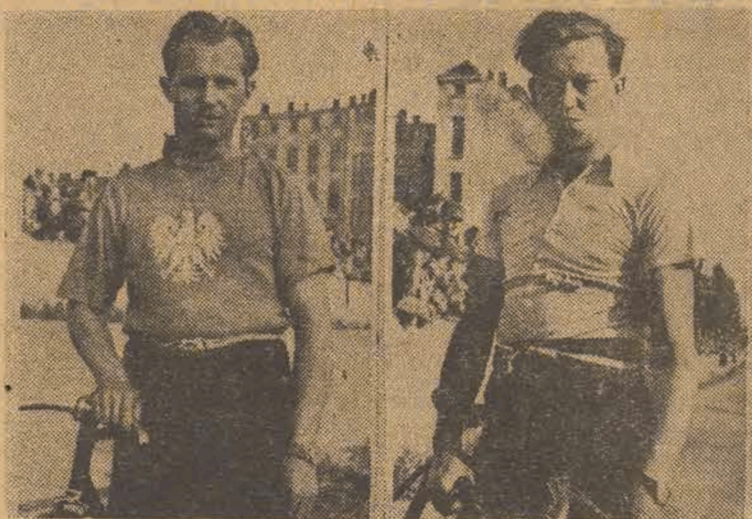
Jakkolwiek OM TUR (Okęcie) i DKS zdobyło jednakową liczbę punktów, — po 7 (siedem), to jednak DKS znalazł się na pierwszym miejscu, ponieważ 8 motorzystów kończących raid, zdobyło 4 medale, w przeciwieństwie do Okęcia, którzy na 31 maszyn kończących — zdobyli tylko 3 medale, a Legia — sklasyfikowana na trzeciem miejscu, na 14 maszyn kończących zdobyła tylko 2 medale — 6 punktów.

Medale z DKS-u zdobyli: złoty — Sarna, bez punktów karnych, srebrny — Biernacki, 16 punktów, brązowy — Kuligowski i Pawłowski. Raid ukończyli poza wymienionymi, przyczyniając się do zdobycia pierwszego miejsca drużynowo, kol. kol.: Jędrzejczak, Mystkowski, Butler i Rżewski.

W klasyfikacji patroli (3 maszyny) — ogółem sklasyfikowano 15 zespołów. Pierwsze miejsce zajął zespół Okęcia (W-wa) — 33 pkt. karnych, przed DKS-em (Łódź) — 159 pkt. i Legią (W-wa) — 293.5 punktów. Na szóstym miejscu znalazł się również zespół DKS-u z 395 pkt. W zespołach patrolowych DKS-u jechali: Mucha, Kuligowski i Sarna, w drugim — Pawłowski, Mystkowski i Trzeciński.

Z pierwszego patrolu DKS-u Mucha „zarobił" 100 punktów karnych, gdyż na trasie wpadł na świnkę — wagi około 200 kg, na szczęście nie szkodliwie dla siebie, jednak raid kończył na pękniętej ramie.

DZISIEJSI RYWALE



Dzisiaj na torze w Helenowie rozegrany zostanie dawno oczekiwany pojedynek pomiędzy Kupczakiem (Kraków), a łodzianinem Bekiem, utalentowanym kolarzem łódzkim, o zaszczytny tytuł mistrza Polski w sprincie.

Na zdjęciu od lewej: obrońca tytułu mistrzowskiego, Kupczak, i Bek.

Niedzielny program

bojów piłkarskich o wejście do „Klasy Państwowej"

Dzisiejsza niedziela nie zapowiada specjalnie ciekawych wydarzeń na boiskach piłkarskich. O wejście do Klasy Państwowej rozegranych zostanie dzisiaj 13 spotkań w ramach trzech grup i 10 pomiędzy mistrzami okręgów.

GRUPA I

W grupie pierwszej spotkają się dzisiaj: Wisła — KKS (Poznań), Polonia (Bytom) — Motor (Białystok), Polonia (Świdnica) — Ognisko, Skra (Częstochowa) — Szombierki.

GRUPA II

W grupie drugiej walczą dzisiaj: AKS — Orzeł (Gorlice), RKU — Cracovia, Pomorzanin (Toruń) — Gedania (Gdańsk), ZZK — Grochów (Warszawa).

GRUPA III

W trzeciej grupie dzisiejsze spotkania zapowiadają się o wiele ciekawiej. Na pierwszy plan wysuwa się tu spotkanie rewanżowe Warta — ŁKS. Od dzisiejszego spotkania będzie zależało, która z drużyn walczyć będzie o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Garbarnia (Kraków) spotka się z KKS (Olsztyn), WMKS (Katowice) z Lublinianką, a PKS (Szczecin) z Tęczą (Kielce).

MISTRZOWIE KLASY A PZPN

W grupie mistrzów klasy A rozegrane zostaną dzisiaj następujące mecze:

Jarosławski KS spotka się z Tarnovią
Partyzant (Kielce) — z Legią
Ruch — z Piastem (Gliwice)
Sarmacja — z Victorią
HCP — z Polonią (Bydgoszcz)
Grom — MKS (Szczecin)
Widzew (Łódź) — z RKS (Radom)
CKS (Częstochowa) — z Sygnałem (Lublin).
Legia (Warszawa) — z Sokołem
WKS (Siedlce) — z Mazurem (Ostrudza).

Z życia DKS-u

Reorganizacja sekcji motocyklowej

Niedawno odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Sekcji Motocyklowej DKS-u.

Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności, przystąpiono do wyborów uzupełniających skład zarządu sekcji. Wobec stwierdzenia, że kilku członków zarządu prawie że zupełnie nie udziela się w pracach sekcji, a niektórzy znów — nie rozporządzają czasem — wylosowano z zarządu sekcji kol. kol. Wachowicza, Michlanda i Wójcika. Na ich miejsce dokooptowano: jako kapitana sportowego — kol. Sarnę, na zastępcę — kol. Piechockiego, na skarbnika — kol. Chmiela, na zastępcę kapitana turystycznego — kol. Pawłowskiego i do Komisji Rewizyjnej — kol. Gałązkę. Następnie uchwalono podwyższyć składkę dla członków wspierających do zł. 200 miesięcznie.

Z listy członków czynnych postanowiono skreślić wszystkich tych, którzy nie biorą żadnego udziału w życiu sekcji, tj. wycieczkach, zjazdach, rajdach i wyścigach. Będą oni przesunięci na członków wspierających, ale oczywiście muszą opłacać składki.

Każdy czynny członek sekcji musi przynajmniej raz w miesiącu brać udział w imprezach wspólnych. Postanowiono rozesłać do wszystkich członków upomnienia o konieczności wpłacenia składek członkowskich, w przeciwnym razie wszyscy zalegający za okres 3-ch miesięcy skreśleni będą z klubu. Zebraniu przewodniczył prezes Jan Garczarek.

Kula bilardowa zamiast krążka

Sportowcy są niewyczerpani w pomysłach

Sportowcy są niewyczerpani w pomysłach. Niedawno, jak donoszą nam z Krynicy, odbył się tutaj mecz... hokejowy, ale bez lodu. Grano na boisku hokejowym według przepisów gry hokeja na lodzie. Gumowy krążek zastąpiła kula bilardowa. Grały ze sobą drużyny K. T. H. i Juniorów. Mecz odbył się przy świetle elektrycznym wieczorem.

Po żywej i bardzo ciekawej grze zwycięstwo odnieśli juniorzy bijąc zdecydowanie KTH w stosunku 6:3.

Kula bilardowa okazała się bardzo niebezpieczna. Bardzo często gracze skacząc na jednej nodze uciekali za bandę. W drużynie KTH grał między innymi znany hokeista Czorich.

Dzisiejsze imprezy sportowe

KOLARSTWO

Na czoło dzisiejszych imprez sportowych wysuwają się kolarskie mistrzostwa Polski w sprincie, które odbędą się na torze w Helenowie o godzinie 18-ej. Pojedynek pomiędzy Kupczakiem z Krakowa a Bekiem zapowiada się, wobec doskonałej formy obu tych kolarzy, rewelacyjnie.

Prócz Kupczaka i Beka startować będzie dzisiaj w Helenowie cała elita naszego kolarstwa torowego.

PIŁKA NOŻNA

O wejście do Klasy Państwowej rozegrane zostaną dzisiaj w Łodzi dwa mecze piłkarskie:

Boisko K.P. Zjednoczone, godz. 11, grają Radomski K.S. — R.T.S. Widzew.

Boisko ŁKS-u, godz. 18,30: Grochów (Warszawa) — ZZK (Łódź).

Nie w DKS-ie

a w ZKS Elektrowni...

Popularny motocyklista łódzki, Szumarowski, który brał udział w ostatnich zawodach na torze żużlowym, jest członkiem Z.K.S. Elektrownia, a nie — jak podaliśmy omyłkowo — DKS-u.

Tenisiści Łodzi

grają w Piotrkowie

Dzisiaj odbędą się towarzyskie zawody tenisowe w Piotrkowie między Sekcją Tenisową Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi a Piotrkowskim Klubem Tenisowym. W programie gry pojedyncze pań i panów, gry podwójne panów, mieszana i gry juniorów.